



BIULETYN



ZWIĄZKU POLSKICH KAWALERÓW MALTAŃSKICH

SUWERENNEGO RYCERSKIEGO ZAKONU SZPITALNIKÓW ŚW. JANA JEROZOLIMSKIEGO,
ZWANEGO RODYJSKIM I MALTAŃSKIM

I
POMOCY MALTAŃSKIEJ



Fra' Matthew Festing

79 Wielki Mistrz Zakonu Maltańskiego
the 79th Grand Master of the Order of Malta

Nowi członkowie Związku

Decyzją Rady Suwerennej z dnia 29 maja b.r. zostali przyjęci do Zakonu:

Marek A. Stella-Sawicki, Kawaler Łaski i Dewocji, Professor of Computer Science, University of London, żonaty, ma dwie córki.

Ks. Andrzej Tuszyński, Kapelan Magistralny, szef Stowarzyszenia Centrum Młodzieży Katolickiej „Arka” w Radomiu.

17 kwietnia br. nasz czcigodny Konfrater J.E. Arcybiskup Sławoj Leszek Głódź został mianowany, przez Stolicę Apostolską, Arcybiskupem Metropolita Gdańskim. Serdecznie gratulujemy.

Pielgrzymka Związku Polskich Kawalerów Maltańskich do Lourdes oraz Maltańskie Dni Osób Niepełnosprawnych – Lourdes 2008

Doroczna pielgrzymka Zakonu Maltańskiego do Lourdes miała w tym roku wyjątkowy charakter. Był to bowiem rok Jubileuszowy, zarówno dla samego Lourdes (150-lecie objawień) jak i dla Zakonu (50 lat corocznego pielgrzymowania do Lourdes). Była to także pielgrzymka Zakonu na czele której stał nowowybrany J.E. Książe i Wielki Mistrz Zakonu Maltańskiego Fra' Matthew Festing. W jubileuszowej pielgrzymce Zakonu wzięło udział ponad 7.900 osób, członków Zakonu, wolontariuszy, niepełnosprawnych oraz osób towarzyszących.

W pielgrzymce Związku Polskich Kawalerów Maltańskich w dniach od 2 do 6 maja połączonej z Maltańskimi Dniami Osób Niepełnosprawnych, najliczniejszej w dotychczasowej historii, wzięło udział ponad 200 uczestników, w tym 93 niepełnosprawnych, 109 opiekunów, a wśród nich 18 członków Z.P.K.M. wraz z Prezydentem, Wiceprezydentem, Kancelerem, Szpitalnikiem i członkiem Zarządu. Ponadto sześciu pielgrzymów towarzyszyło nam w spotkaniu z Matką Boską. Drogę z Krakowa, Warszawy i innych miast pokonaaliśmy zarówno wynajętym samolotem czarterowym, jak i ze względu na wielkość naszej grupy, samolotem rejsowym, a także autobusem. Przyjechały również osoby mieszkające poza Polską. W tym roku wobec dużej ilości uczestników mieszkaliśmy w trzech hotelach. Część naszych podopiecznych jak co roku została zakwaterowana w Accueil Notre Dame.

Bardzo bogaty program pielgrzymki został wypełniony nie tylko uroczystościami religijnymi związanymi z samym jubileuszem. Msza św. otwierająca pielgrzymkę, Msza św. Ponty-



New members of the Order

By decision of the Sovereign Council on May 29 2008, the following were accepted into the Order:

Marek A. Stella-Sawicki, Knight of Grace and Devotion, Professor of Computer Science, University of London; married, two daughters.

Rev. Andrzej Tuszyński, Magistral Chaplain, head of the Society of Youth “Arka” in Radom.



Our esteemed Confrere H.E. Archbishop Sławoj Leszek Głódź was appointed by the Holy See as Metropolitan Archbishop of Gdansk.

Our sincere congratulations.

Pilgrimage of the Polish Association of Knights of Malta to Lourdes, and Maltese Days of the Handicapped – Lourdes 2008.

This year, the annual pilgrimage of the Order of Malta to Lourdes had a special character, because it was an anniversary year – both for Lourdes (150th anniversary of the apparitions) and for the Order (50 years of annual pilgrimages). It was also the first pilgrimage of the Order headed by newly-elected HMEH Prince and Grand Master Fra' Matthew Festing. Over 7,900 persons took part in this anniversary pilgrimage from May 2 to 6 – members of the Order, volunteers, handicapped and assisting persons.



fot. K. Moczurad

The contingent from the Polish Association was the most numerous ever, made up of over 200 persons, including 93 handicapped and 109 helpers; among the latter were 18 members of the Order, including the President, Vice-president, Chancellor, Hospitaller and a member of the Board. In addition, six pilgrims joined our group in our encounter with the Virgin Mary. We came from Warsaw, Kra-

kow and other cities by way of chartered airplane, but because of our large number, also by regular scheduled flights and by bus. We were also joined by persons from outside of Poland. This year, because of our numbers, we stayed at three hotels. As in past years, some of charges were assigned quarters in Accueil Notre Dame.

The program of the pilgrimage was very rich, and included ceremonies other than those directly connected with the anni-



fot. K. Moczurad

fikalna (obie w podziemnej Bazylice św. Piusa X), procesja Najświętszego Sakramentu czy wreszcie Procesja Maryjna ze świecami stanowiły podstawę naszych przeżyć religijnych. Nie zabrakło również na zakończenie pielgrzymowania polskiej Mszy św. przed Grotą, w ostatnim dniu naszego pobytu w Lourdes. Tradycyjnie zwiedzano także Lourdes, miejsca związane z życiem św. Bernadetty. Podobnie jak w roku ubiegłym w ramach maltańskich dni osób niepełnosprawnych zorganizowany został piknik w Misji Polskiej u Sióstr Nazaretanek. Jak zawsze niezapomnianym przeżyciem dla naszych podopiecznych była wizyta nowo wybranego J.E. Księcia i Wielkiego Mistrza Zakonu Maltańskiego w Accueil Notre Dame i wręczenie przez Niego pamiątkowych medali pielgrzymki do Lourdes.

Również wszyscy opiekunowie biorący udział w jubileuszowej pielgrzymce otrzymali pamiątkowe baretki orderowe Zakonu Maltańskiego.

Ta najliczniejsza z dotychczasowych pielgrzymek ZPKM do Lourdes u wszystkich pozostawiła trwałe ślady. Jak każdego roku wielu opiekunów wyrażało nadzieję, że będzie mogło wziąć udział w kolejnym spotkaniu z Matką Boską w następnym roku. Widzieliśmy także jak wielką radością dla naszych podopiecznych była możliwość uczestniczenia w tej pielgrzymce i jak zmienia się często ich spojrzenie na otaczający świat.

Do zobaczenia w 2009 roku!

(Krzysztof Moczurad)

■ Doroczna Pielgrzymka Związku Polskich Kawalerów Maltańskich do Częstochowy

W sobotę 17 maja 2008 roku Prezydent Związku Polskich Kawalerów Maltańskich J.E. Andrzej Potworowski poprowadził coroczną pielgrzymkę Związku do Częstochowy. Blisko trzydzieścioro Kawalerów i Dam, pod kierunkiem Głównego Kapelana ZPKM J.E. Ks. Biskupa Andrzeja Dziuby, ordynariusza diecezji łowickiej przybyło na Jasną Górę modlić się w intencji Związku. Dzięki wysiłkowi organizacyjnemu naszych Kapelanów Ks. Prał. Kazimierza Królaka i Ks. Prał. Henryka Błaszczyka towarzyszyła nam ponad stuosobowa grupa wolontariuszy, pracowników i sympatyków Związku. Zgodnie z naszym zwyczajem rozpoczęliśmy od konferencji, której moderatorem był Ks. H. Błaszczyk, prelegenci przedstawili postanowienia

versary. The opening mass, the Pontifical High Mass (both in the underground Basilica of St. Pius X), procession of the Blessed Sacrament, and the candlelight Marian Procession formed the basis of our religious experiences. At the end of the pilgrimage, on the last day of our stay at Lourdes, there was a Polish mass in front of the Grotto. We also visited the town of Lourdes, a place connected with the life of St. Bernadette. As in years past, during the Maltese Days of the Handicapped, a picnic was organized at the Polish Mission of the Sisters of Nazareth. As always, the visit the Grand Master was an unforgettable experience for our charges. He visited Accueil Notre Dame and handed out commemorative medals of the pilgrimage to Lourdes. Also, all caregivers were awarded barrettes of the Order of Malta.

This most numerous of all the pilgrimages of the Polish Association to Lourdes made a lasting impression on everyone. As in all prior years, many of the caregivers expressed a hope to be able to participate in another encounter with the Virgin Mary in the following year. We saw what a great joy it was



fot. K. Moczurad

for our charges to be able to take part in this pilgrimage, and how their view of the world changes as a result.

Until we meet again in 2009!

(Krzysztof Moczurad)

■ Annual Pilgrimage of the Polish Association of Knights of Malta to Częstochowa

On Saturday, May 17 2008, the President of the Polish Association H.E. Andrzej Potworowski led the annual pilgrimage of the Association to Częstochowa. Nearly 30 Knights and Dames, under the leadership of the Head Chaplain H.E. Bp. Andrzej Dziuba, ordinary of the Łowicz Diocese, came to the monastery of Jasna Góra to pray in the intention of the Association. Thanks to the efforts of our chaplains Msgr. Kazimierz Królak and Msgr. Henryk Błaszczyk, we were accompanied by over 100 volunteers, workers and friends of the Association. In accordance with our custom, we began with a conference, moderated by Msgr. Błaszczyk, at which were presented the resolutions of meetings of the Order's chaplains in Lourdes. It was

spotkań Kapelanów Zakonu, które miały miejsce w Lourdes. Wielokrotnie podkreślano, jak wielką wagę przykładają nowi Książę i Wielki Mistrz Fra' Matthew Festing do spraw życia duchowego Kawalerów i Dam. Zgromadzonemu przedstawiono także życiorys Fra' Andrew Festing'a. Po konferencji odbyło się nabożeństwo Drogi Krzyżowej na murach klasztoru jasnogórskiego, prowadzone przez Ks. Michała Palowskiego, który na każdej ze stacji wygłaszał nauki. Po zakończeniu Drogi Krzyżowej uczestniczyliśmy we Mszy świętej, ofiarowanej w intencji Związku i Zakonu, przed cudownym obrazem Matki Boskiej.

Koncelebrze przewodniczył J.E. Ks. Bp Andrzej Dziuba, który w homilii przypomniał wielkie znaczenie, jakie w naszych czasach mają ideały, które przechował Zakon Kawalerów Maltańskich.

(Stanisław Rybicki)

Redakcja z przyjemnością informuje, że dzięki staraniom kfr. Stanisława Rybickiego dotychczas wydane Biuletyny będą już w najbliższym czasie dostępne na naszej stronie internetowej www.zakonmaltanski.pl w pełnej wersji w formacie pdf. Pozwoli to wszystkim naszym członkom, którzy nie mają z różnych powodów drukowanej wersji Biuletynu, na zapoznanie się z ich treścią.

repeatedly stressed how much importance the new Prince and Grand Master Fra' Matthew Festing places on the spiritual life of Knights and Dames. A biography of the Grand Master was presented. After the conference, there was the Way of the Cross on the walls of the monastery of Jasna Góra, led by Rev. Michał Palowski, who pronounced a sermon at each station. After that, we took part in a mass offered in the intention of the Association and the Order before the miraculous icon of the Black Madonna. The celebration was led by H.E. Bp.

Andrzej Dziuba, who in his homily recalled the great significance for our time of the ideals preserved through the centuries by the Knights of the Order of Malta.

(Stanisław Rybicki)

The Editors are pleased to inform you that, thanks to the efforts of Confr. Stanisław Rybicki, all of the Bulletins published so far will soon be available in full in PDF format on our web page, www.zakonmaltanski.pl. This will allow all of our members, who might not have access to a printed copy, to view the full text of the bulletins.

(Translated by Tadeusz Mirecki)



fot. S. Rybicki

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
With deep sadness we report that

ś.p.



Jan Mier-Jędrzejowicz

Kawaler Honoru i Dewocji
Knight of Honor and Devotion

zmarł w Londynie 4 maja 2008 roku
passed away in London, on May 4, 2008

Rodzinie zmarłego wyrażamy słowa najgłębszego współczucia.
We express our sincerest sympathy to the family of the departed.

Prezydent, Zarząd i Członkowie ZPKM
The President, Board of Directors and Membership of the Association

Fra' Matthew Festing

79 Wielki Mistrz Zakonu Maltańskiego

the 79th Grand Master of the Order of Malta

Fra' Matthew Festing, 58 letni Anglik został 79 Wielkim Mistrzem Suwerennego Rycerskiego Zakonu Szpitalników Świętego Jana Jerozolimskiego zwanego Rodyjskim i Maltańskim. Wyboru dokonała w dniu 11 marca 2008 Pełna Rada Państwa (organ wyborczy Zakonu). Przyjmując ten wybór, nowy Wielki Mistrz złożył przysięgę w obecności Kardynała Patrona Zakonu, Kard. Pio Lagi oraz Pełnej Rady Państwa. Fra' Matthew Festing został następcą Fra' Andrew Bertie'go, 78 Wielkiego Mistrza (1988-2008), który zmarł 7 lutego.

Nowy Wielki Mistrz deklaruje swoją wolę kontynuowania wielkiego dzieła prowadzonego przez jego poprzednika. Fra' Matthew posiada bardzo szerokie doświadczenie w realizacji dzieł Zakonu. Był Wielkim Przeorem Anglii od czasu jego restytucji w roku 1993, po 450 letnim okresie zawieszenia działalności. Prowadząc swą działalność dowodził misjami pomocy humanitarnej w Kosowie, Serbii i Chorwacji. Stał na czele bardzo dużych brytyjskich pielgrzymek Zakonu z niepełnosprawnymi do Lourdes.

Po odebraniu wykształcenia w Ampleforth oraz St. John's College w Cambridge (gdzie studiował historię), Fra' Matthew, będący niekwestionowanym ekspertem w dziedzinie sztuki, przez większość swego życia zawodowego pracował w jednym z międzynarodowych domów aukcyjnych sztuki. Dzieciństwo spędził w Egipcie i Singapurze, gdzie służył jego ojciec Marszałek Polny (Field Marshal) Sir Francis Festing, Szef Imperialnego Sztabu Generalnego. Jego matka pochodziła z rodu, który w okresie prześladowania katolików odmawiając udziału w nabożeństwach anglikańskich poddawany był represjom za wiarę. Jest także spokrewniony z Sir Adrian'em Fortescue, Kawalerem Maltańskim, który zginął śmiercią męczeńską w roku 1539.

Fra' Matthew odbył służbę wojskową w Grenadierach Gwardii, posiada stopień pułkownika w Armii Terytorialnej. Królowa Elżbieta II odznaczyła go Orderem Oficerskim Imperium Brytyjskiego (Officer of the Order of the British Empire). Przez wiele lat pełnił funkcję Deputy Lieutenant w hrabstwie Northumberland.

Fra' Matthew został członkiem Suwerennego Rycerskiego Zakonu Szpitalników Świętego Jana Jerozolimskiego zwanego Rodyjskim i Maltańskim w roku 1977, śluby religijne złożył w roku 1991.

Powszechnie znane jest jego zainteresowanie sztuką dekoracyjną i historią, przy czym legendarna jest jego encyklopedyczna wręcz znajomość historii Zakonu, podobnie jak słynie w Zakonie z brytyjskiego poczucia humoru. Fra' Matthew możliwie każdą z nielicznych chwil wolnego czasu w ukochanych okolicach Northumberland.

(www.zakonmaltanski.pl)

Fra' Matthew Festing, 58, an Englishman, becomes the 79th Grand Master of the Sovereign Military Hospitaller Order of St John of Jerusalem of Rhodes and of Malta, elected this morning by the Council Complete of State (the Order's electoral body). In accepting the role, the new Grand Master swore his Oath before the Cardinal Patronus of the Order, Cardinal Pio Laghi, and the electoral body. He succeeds Fra' Andrew Bertie, 78th Grand Master (1988-2008), who died on 7 February.

The new Grand Master affirms his resolve to continue the great work carried out by his predecessor. Fra' Matthew comes with a wide range of experience in Order affairs. He has been the Grand Prior of England since the Priory's re-establishment in 1993, restored after an abeyance of 450 years. In this capacity,

he has led missions of humanitarian aid to Kosovo, Serbia and Croatia after the recent disturbances in those countries, and with a large delegation from Britain he attends the Order's annual pilgrimage to Lourdes with handicapped pilgrims.

Educated at Ampleforth and St. John's College Cambridge, where he read history, Fra' Matthew, an art expert, has for most of his professional life worked at an international art auction house. As a child he lived in Egypt and Singapore, where his father, Field Marshal Sir Francis Festing, Chief of the Imperial General Staff, had earlier postings. His mother was a member of the recusant Riddells of Swinburne Castle who suffered for their faith in penal times. He is also descended from Sir Adrian Fortescue, a knight of Malta, who was martyred in 1539.

Fra' Matthew served in the Grenadier Guards and holds the rank of colonel in the Territorial Army. He was appointed OBE (Officer of the Order of the British Empire) by the Queen and has served as her Deputy Lieutenant in the county of Northumberland for a number of years.

In 1977 Fra' Matthew became a member of the Order of Malta, taking solemn religious vows in 1991.

As well as his passion for the decorative arts and for history, for which his encyclopaedic knowledge of the history of the Order is legendary, as is his very British sense of humour, Fra' Matthew spends any free time possible in his beloved Northumberland countryside.

(www.zakonmaltanski.pl)



fot. S. Rybicki

Kawalerem być...

To be a Knight....

Aleksander Cieślak

Ja NN w pełni świadom zasad i praw Suwerennego Rycerskiego Zakonu Szpitalniczego Św. Jana Jerozolimskiego zwanego Rodyjskim i Maltańskim, oświadczam, że pragnę być do niego przyjętym...

Takimi słowami zaczyna się przysięga, którą większość z czytających ten artykuł kiedyś składało. Potem Prezydent, jego zastępca, może sam Mistrz, mocą swej władzy potwierdzał przyjęcie, a dwu wyznaczonych konfratrów zawiązywało na szyi tasiemki krzyża. Nowicjusz stawał się Kawalerem, Rycerzem Maltańskim. O przyjęciu do Zakonu decydował wcześniej Wielki Mistrz wraz z Radą Suwerenną, przysyłał do Kraju decyzję, bullę... Wszystko działo się według określonej ściśle procedury, która ma swoje źródło w dziewięciu wiekach istnienia Zakonu.

Jakiś czas temu rozmawiałem z jednym ze starszych Konfratrów o symbolice maltańskiej i w pewnym momencie usłyszałem zdanie: „Dziś krzyż maltański to może sobie powiesić każdy!” Trochę mnie to zaskoczyło, pamiętałem bowiem o surowej procedurze przyjęcia i wymaganiach jaką przed kandydatami na nowicjuszy i nowicjuszami stawia Zakon. Wiele osób nie mogło ich spełnić, wielu też Zakon odmówił, niektórzy z niedoszłych kawalerów znaleźli więc drogę „na skróty” do maltańskiego krzyża.

Wiadomo, że istnieją protestanckie, powszechnie uznawane zakony św. Jana, związane z reguły z protestanckimi domami królewskimi np. Johanniterorden czy brytyjski Czcigodny Zakon Św. Jana. Prowadzą one działalność charytatywną, podobnie jak katolicy Maltańczycy i wszystkie współpracują ze sobą, mając przy tym podobną ideologię pomocy potrzebującym.

Chciałbym napisać o „zakonach maltańskich”, które wykorzystując symbol maltańskiego krzyża i legendę braci szpitalników, a także ludzką naiwność lub snobizm, sprzedają im maltańskie krzyże, dziwne stroje i naklejki na samochody. Nie czyniąc przy tym nic co miałoby coś wspólnego z maltańskimi dziełami, a często narażając dobre imię Suwerennego Rycerskiego Zakonu Szpitalników Św. Jana Jerozolimskiego zwanego Rodyjskim, zwanego Maltańskim. Właśnie ich odznaki miał na myśli mój Rozmówca, twierdząc, że maltański krzyż może sobie powiesić każdy.

Po tragicznym roku 1798 i wygnaniu Zakonu z Malty znalazł on siedzibę w Petersburgu. Carem był wtedy Paweł I, zafascynowany działalnością Kawalerów do tego stopnia, że po opuszczeniu wyspy Wielki Przeorat Rosji wydał 26 sierpnia oświadczenie o detronizacji 71 Wielkiego Mistrza Fra' Ferdinanda von Hompesch zu Bolheim i oddaniu się Zakonu w opiekę cara. Decyzję tę poparł Wielki Przeorat Niemiec, a w 7 listopada tego samego roku wybrano go 72 Wielkim Mistrzem. Oficjalne spisy następców Bł. Gerarda przy jego nazwisku podają, że był on Mistrzem *de facto*, natomiast nie był nim *de iure*.

Paweł I nie uzyskał jednak akceptacji papieża - Wielki Mistrz Maltański zawsze musiał być katolikiem, a carowie Rosji wyznawali prawosławie. Zaskutkowało to wygnaniem nuncjusza z rosyjskiej stolicy. Katolicy władcy Europy postawieni zostali przed faktem dokonanym i raczej nie chciało

I, NN, fully cognizant of the principles and regulations of the Sovereign Military Hospitaller Order of St. John of Jerusalem of Rhodes and of Malta, do hereby proclaim that I wish to be accepted into it...

These words begin the oath that most of our readers once made. Then the Association President, his deputy, or perhaps the Grand Master himself, on the basis of their authority, confirmed the acceptance, and two of the knight sponsors tie the neck cross on the applicant. Thus the novice becomes a Knight of the Order of Malta. The acceptance into the Order was previously decided by the Grand Master and the Sovereign Council, and the decision was then sent by a bull to the applicant's country. All of this occurs according to a strictly regulated procedure which has its roots in the nine centuries of the Order's existence.

Some time ago, I talked with one of the elder Confreres about Maltese symbolism, and at one point I heard: “Today, anyone can hang a Maltese cross around their neck!” I was somewhat surprised, because I remembered the rigorous procedures of acceptance and the strict requirements demanded by the Order of candidates for novices. Many persons did not fulfill the requirements, many were not accepted by the Order, and some of the unsuccessful candidates found “short cuts” to the Maltese cross.

We know that there exist widely-known Protestant Orders of St. John, usually connected with Protestant royal houses, for example, Johanniterorden, or the British Venerable Order of St. John. These conduct charitable activities similar to the Catholic Order of Malta, and they all cooperate, sharing the same principles of assistance to the needy.

I would like to write about “Orders of Malta” which take advantage of the symbolism of the Maltese cross and the legend of the hospitaller confreres, playing on people's naiveté or perhaps snobism to sell Maltese crosses, esoteric robes and vehicle badges. But they do nothing which has a connection with Maltese activities, and often put at risk the good name of the Sovereign Military Hospitaller Order of St. John of Jerusalem of Rhodes and of Malta. It was their insignia that the confrere had in mind saying that anyone can hang a Maltese cross around their neck.

In 1798, after its tragic expulsion from the island of Malta, the Order settled in St. Petersburg in Russia. At that time, the tsar was Paul I, who was so fascinated by the activities of the Knights Hospitaller that on August 26 of that year, the Grand Priory of Russia issued a decree dethroning the 71st Grand Master Fra' Ferdinand von Hompesch zu Bolheim and placing the Order under the protectorate of the tsar. This decision was supported by the Grand Priory of Germany, and on November 7th of that year, the tsar was named the 72nd Grand Master. The official listings of the successors of Bł. Gerard list the tsar as Grand Master *de facto*, but not *de jure*.

But Paul I was not accepted by the pope – the Grand Master of the Order of Malta had to be a Catholic, and the Russian tsars were Orthodox. As a result of the pope's action, the tsar banished the papal nuncio from Russia. The

im się wysłać swych żołnierzy w obronie katolicyzmu Zakonu. W 1799 roku abdykował 71 Wielki Mistrz, a car rosyjski stał się jedynym zwierzchnikiem Szpitala.

Jak wiadomo Paweł I popierał Wielki Przeorat Rosji założony w 1797 roku w miejsce Wielkiego Przeoratu Polski, a nawet doprowadził do jego podziału na przeorat katolicki i niekatolicki w 1798 roku. Bardzo łatwo też było zostać kawalerem maltańskim – rycerzem został np. poeta Dzierżawin za pochwalną odę na cześć cara – Mistrza.

Panowanie Pawła I zakończyło się tragicznie, 23 marca 1801 roku został zamordowany przez grupę spiskowców, którzy w jego chorobie widzieli zagrożenie dla Rosyjskiego Imperium. Kolejnym carem został Aleksander I; nie przyjął on jednak Urzędu Mistrzowskiego, a Namiestnikiem mianował hrabiego Saltykowa, rzekł się też pretensji Pawła I do utraconej Malty. Dla siebie zachował jedynie „protekcję cesarską” nad Zakonem. Młody car nie pasjonował się zakonami rycerskimi, interesowało go poszerzenie Cesarstwa i wojna z Napoleonem. Szybko też przywrócił dawne zasady elekcji Wielkich Mistrzów. Po wyborze na Urząd Wielkiego Mistrza Fra' Giovanni Battista Tommasiego w 1803 roku, Najwyższa Rada Zakonu działająca dotychczas w Petersburgu przekazała elektowi insygnia i archiwum, a sama się rozwiązała.

Niby wszystko działo się *lege artis*, a późniejsza likwidacja przez cara Aleksandra I Wielkiego Przeoratu Rosji też odbyła się zgodnie z ukazem. Nic nie naruszyło reguł prawa zakonnego lub rosyjskiego. Teoretycznie.

Większość powstających na świecie „zakonów maltańskich” usiłuje wywieść swe korzenie właśnie od tego rozwiązanego Wielkiego Przeoratu Rosji – wskazując na jakieś nieprawidłowości przy jego likwidacji.

Amerykański pułkownik William Lamb ogłosił w 1908 roku, że jego rodzina wywodzi się od carskiego generała Iwana Lamba. Generał ten miał być, zdaniem swego „potomka” jednym z rycerzy Wielkiego Przeoratu Rosji. Tego samego roku zorganizował on w Nowym Jorku spotkanie jeszcze kilku „amerykańskich Rosjan z wielkich rodów”, rzekomo tak jak gen. Lamb należących do Przeoratu Rosji. W 1911 roku powstała organizacja Kawalerowie Maltańscy Inc. z siedzibą w Shickshinny w stanie Pensylwania.

Do lat 50-tych XX wieku powstało ok. 30 „zakonów” wywodzących się od tego założonego przez Williama Lamba. Każdy z nich uważał się za jedynego i prawdziwego dziedzica tradycji Zakonu wygnanego w 1798 roku z Malty przez Napoleona. Każdy miał Księcia Wielkiego Mistrza, Kapitułę, Rady, baliwów, komandorów etc. Kilku z nich udało się nawet ofiarować swoje wysokie godności członkom domów monarszych z Jugosławii lub Rosji.

„Zakon” św. Jana działający w Danii chce wywodzić się od katolickich rycerzy Szpitala, uzasadniając swe pochodzenie tym, iż duńscy królowie nigdy katolickiego Zakonu na terenie swego Królestwa nie skasowali.

Do roku 1989 w Polsce Zakon Maltański znany był niewielu, prowadził swą działalność dyskretnie, a konfratry raczej nie afiszowali się z członkostwem. Po zmianach politycznych w naszym Kraju, kiedy Związek Polskich Kawalerów Maltańskich rozpoczął normalną działalność, a jego

W 1911 roku
powstała
organizacja
Kawalerowie
Maltańscy Inc.
z siedzibą
w Shickshinny
w stanie
Pensylwania.

Catholic rulers of Europe, faced with a *fait accompli*, did not have the will to send soldiers in defense of the catholicity of the Order. The 71st Grand Master abdicated in 1799, and the Russian tsar became the sole authority of the hospitaliers.

Paul I supported the Grand Priory of Russia, founded in 1797, in place of the Grand Priory of Poland, and even led to the division of the latter into Catholic and non-Catholic priories in 1798. Then it was very easy to become Knight of Malta – for example, the poet Dzierzhavyn became one for writing an ode saluting the tsar, who was Grand Master.

The reign of Paul I ended tragically – on March 23 1801, he was murdered by a group of conspirators who deemed his illness to be a danger to the survival of the Russian empire. His successor, Alexander I, did not assume the title of Grand Master, but named Count Saltykow as his plenipotentiary. He also gave up Paul's pretensions to sovereignty over the lost island of Malta. He did, however, proclaim “imperial protection” over the Order of Malta. The young tsar was not fascinated by chivalric orders, but was occupied with expanding the empire and waging war against Napoleon. He quickly restored the former principles of electing Grand Masters. In 1803, Fra' Giovanni Battista Tommasi was elected Grand Master, whereupon the Russian Sovereign Council, heretofore acting in St. Petersburg, transferred seals and archives to the Master-elect, then dissolved.

Supposedly, all of this was conducted *lege artis*, and the later liquidation of the Grand Priory of Russia by Tsar Alexander I was also conducted legally. There was nothing contrary to the laws of the Order or of Russia. Theoretically. Most of the “orders of Malta” created around the world attempt to trace their roots to this dissolved Grand Priory of Russia, attempting to indicate some irregularities in its dissolution.

In 1908, the American colonel William Lamb declared that his family descended from the tsarist general Ivan Lamb. That general, according to this “descendant,” had been a knight of the Grand Priory of Russia. That year, he organized in New

York a meeting of several “Russian-Americans of prominent clans,” whose ancestors, like gen. Lamb, supposedly belonged to the Russian Priory. The organization Knights of Malta Inc. was created with its seat in Shickshinny in the state of Pennsylvania.

Up to the 1950's, there arose about 30 “orders” deriving from the one founded by William Lamb. Each of them considered itself to be the sole true heir of the traditions of the Order expelled by Napoleon from Malta in 1798. Each had a Prince

Grand Master, Chapter General, Council, bailiffs, commanders, etc. Several of them managed to bestow their higher ranks upon members of royal houses from Yugoslavia and Russia.

The “Order of St. John” in Denmark aspires to be successor to the Catholic hospitaller knights, justifying its provenance by the fact that the Danish kings never cassated the Catholic order in their kingdom.

Until 1989, the Order of Malta in Poland was known but to a few; its activities were conducted discreetly, and confreres were loath to reveal their affiliation. After the political changes in our country, when the Polish Association of Knights of Malta resumed its normal activities and its authorities

The organization
Knights of Malta
Inc. was created
with its seat
in Shickshinny
in the state
of Pennsylvania.

Zarząd powrócił z emigracji, szybko znaleźli się ludzie którzy chcieli zarobić na szacunku i społecznym wsparciu jakim cieszą się maltańskie dzieła.

Zaczęły powstawać różne „organizacje użyteczności publicznej”, używające w swej nazwie słów „Kawalerowie Maltańscy” i starające się naciągnąć ludzi miłośniernych na datki, ofiary, różnego rodzaju ulgi, a od pewnego czasu także odpisy od podatku.

Powstała w Lubelskim organizacja pożytku publicznego związana jest z Federacją Autonomicznych Przeoratów Suwerennego Zakonu św. Jana Jerozolimskiego z Nowego Jorku, jej też nie posiadającym mocy prawnej paszportem dyplomatycznym posługiwał się założyciel nowej „maltańskiej” Fundacji Kawalerów Maltańskich pod wezwaniem Jana III Sobieskiego. Federacja Autonomicznych Przeoratów Suwerennego Zakonu św. Jana Jerozolimskiego i wszelkie osoby prawne z nią związane nie mają nic wspólnego z Suwerennym Rycerskim Zakonem Szpitalników Św. Jana Jerozolimskiego zwanym Rodyjskim, zwanym Maltańskim i nie uznaje zwierzchnictwa Wielkiego Mistrza i Wielkiego Magisterium.

Organizacji ta kupiła zamek w województwie podkarpackim, a zdumieni konfratry mogli przeczytać w gazetach polskich i emigracyjnych, że ZPKM kupił zamek, by Związek miał godną i odpowiadającą charakterowi Zakonu siedzibę. W jednym internetowych blogów znajdują się zaś zdjęcia tej „nowej i godnej siedziby”. A także otaczającego ją płotu, którego głównym motywem ozdobnym są maltańskie krzyże. Symbol Zakonu, do którego kolejne pokolenia kawalerów podchodzili z największym szacunkiem stał się elementem słupka, takim do którego można przywiązać psa lub oprzeć o niego rower.

Zaskoczeni konfratry ZPKM mogli też w tegorocznym Gościu Niedzielnym przeczytać, że planowali wysłać zdolną młodzież z miejscowości, w której kupili zamek, do Rzymu lub Florencji, oraz wspierać szkolenia dla jej mieszkańców, przeprowadzane przez włoskich artystów, którzy specjalnie w tym celu przyjadą z Italii. Jak w wiekach Renesansu.

Założona w archidiecezji lubelskiej „maltańska organizacja” pożytku publicznego sprawia, iż osoby, które zetknęły się z nią nie mają świadomości, że kontaktują się z zakonem nieuznanym przez Stolicę Apostolską. Do ostrożności wzywał swych diecezjan abp. lubelski J. Życiński, ostrzegając przed nieprawdziwym „zakonem maltańskim”. Zdaniem księdza arcybiskupa jego założycielami są ludzie, którym Wielkie Magisterium i Zarząd ZPKM odmówiły członkostwa. Władze uznały ich za niegodnymi maltańskiego krzyża, zrobili więc sobie własny „zakon”.

Wszystkie zakony nie uznające zwierzchnictwa Wielkiego Mistrza, a powołujące się na związki z Zakonem Maltańskim znalazły się w kręgu zainteresowania Wielkiego Magisterium, które współdziała na tym polu z historycznymi zakonami protestanckim: Johanniterorden (z Niemiec, Austrii, Finlandii, Francji, Szwajcarii i Węgier), holenderskim Johanniter Orde, szwedzkim Johanniterorden oraz British Realm of the Most Venerable Order of the Hospital of St. John of Jerusalem. W Polsce zajmuje się tym zagadnieniem Zarząd ZPKM i Ambasada Zakonu.

Do lat 50-tych XX wieku powstało ok. 30 „zakonów” wywodzących się od tego założonego przez Williama Lamba.

returned from abroad, there were many who sought to gain the respect and social acceptance which result from Maltese activities.

Many “organizations of social utility” were formed, incorporating the words “Knights of Malta” in their name and attempting to entice generous people to give donations, and recently by offering tax deductions.

One such organization, formed in Lublin Province, is connected with the John III Sobieski Association of Autonomous Priors of the Sovereign Order of St. John. Its representatives travel on diplomatic passports of that organization, which have no legal standing. This Association, and all legal entities connected with it, have no connection to the Sovereign Military Hospitaller Order of St. John of Jerusalem, of Rhodes and of Malta, and do not recognize the supremacy of its Grand Master and the Grand Magistry. Persons who come in contact with this organization do not know that they are contacting an “order” that is not recognized by the Holy See.

The Lublin organization purchased a castle in Podkarpackie Province, and our confreres were amazed to read in Polish and émigré newspapers that ZPKM (!) made such a purchase in order that the Association might have a seat worthy of the character of the Order. An internet blog carried photos of this “new and worthy seat,” including pictures of the enclosing fence, whose main decorative motif is the Maltese cross. The symbol of the Order, which successive generations of knights treated with the utmost respect, became an element of a post to which one could tie a dog or lean a bicycle.

Further, confreres of ZPKM were surprised to read in *Sunday Guest* that this organization planned to send talented youths from the town in which their castle was located to Rome or Florence, and to bring Italian artists for the purpose of educating local people – just as in Renaissance times.

Persons who come in contact with this “Maltese” organization might be unaware that it is not recognized by the Holy See. In July 2007, the Archbishop of Lublin, H.E. J.

Zycinski, warned his diocesan flock against this non-authentic “order of Malta.” According to the Archbishop, such organizations are formed by persons who were refused membership by the Polish Association and the Grand Magistry. When the authorities of the true Order deemed them unworthy of the Maltese cross, they formed their own “order.”

All of the orders which do not recognize the supremacy of the Grand Master but which call themselves “Maltese” have come under the scrutiny of

Grand Magistry, which is cooperating on this issue with the historical Protestant Joannite orders: Johanniterorden (in Germany, Austria, Finland, France, Switzerland, Hungary), the Dutch Joanniter Orde, Swedish Johanniterorden, and British realm of the Most Venerable Order of the Hospital of St. John of Jerusalem. In Poland, the Board of the Polish Association and the Embassy of the Order of Malta are taking this matter under consideration.

(Translated by Tadeusz Mirecki)

Up to the 1950's, there arose about 30 “orders” deriving from the one founded by William Lamb.

Błogosławiony biskup VILMOS APOR Z ALTOR

Kapelan Konwentualny *ad honorem* męczennik maltański (1892-1945)

Blessed Bishop VILMOS APOR FROM ALTOR
Conventual Chaplain ad honorem
Martyr of the Order of Malta (1892-1945)

Bp Andrzej F. Dziuba

Vilmos Apor urodził się 29 lutego 1892 w Siedmiogrodzie, w Segesvar (diecezja Alba Iulia), w którym w roku 1899, w wieku 26 lat poległ w walce o wolność wielki poeta węgierski, Sandor Petőfi. Vilmos był ósmym dzieckiem barona Gabora Apora z Altorja, który piastował wysokie stanowiska w administracji austro-węgierskiej, zarówno w Siedmiogrodzie, jak i w samym Wiedniu. Matka, młodsza od swego męża o 12 lat, hrabianka Fidelia Palffy, wywodziła się ze słynnej rodziny węgierskiej, która walczyła z Turkami. Kilka dni później, 5 marca, został ochrzczony w rodzinnym domu w Segesvar.

W 1894 r. ojciec został mianowany Sekretarzem Stanu w węgierskim ministerstwie w Wiedniu, dokąd przeniósł się z całą rodziną. Jeszcze przed ukończeniem przez chłopca siódmego roku życia, 15 sierpnia 1898 r. umiera ojciec z powodu choroby płuc, spowodowanej wychłodzeniem organizmu podczas polowania. Matka przejmując troskę o wykształcenie dzieci i umieszcza synów w kolegium jezuickim w Kalksburgu (Austria), zgodnie z rodzinną tradycją. Właśnie tam przed obrazem *Mater admirabilis*, w sercu Vilmosa odezwał się głos powołania do kapłaństwa. Następnie kontynuował naukę u jezuitów w Kalocsy, a w roku matury oznajmił swoje pragnienie kapłaństwa matce, która zaakceptowała tę wolę w okresie Bożego Narodzenia 1909 r.

Za radą jednego z krewnych, J. E. Szechenyi, biskupa Győr, matka zapisała Vilmosa do Seminarium Jezuitów w Innsbrucku. Najpierw przebywał w konwiktzie teologicznym „Nicolaihaus”, a później w „Canisiano” księży jezuitów. Po pięciu latach spędzonych w seminarium i na fakultecie teologii, otrzymuje święcenia diakonatu w węgierskiej diecezji Nagyvarad, z rąk bp. Józefa Lanyi, a następnie święcenia kapłańskie 24 sierpnia 1915 r., w dniu św. Bartłomieja, męczennika, przez posługę biskupa pomocniczego Siegmund Witz z Brixen. Mszę św. prymicyjną sprawował w obecności matki, rodzeństwa i małej grupy przyjaciół.

Przez pierwsze dwa miesiące pełnił w wojsku posługę duszpasterską. J. E. Szechenyi, nowy biskup Nagyvarad, sprowadza go do swej nowej diecezji. Młody ksiądz Apor zostaje w dniu 31 sierpnia 1915 r. wikarym-kapelanem w Gyula, w prowincji Bekes. Wiele czasu poświęcał posłudze w szpitalu, modlitwie i spowiedzi. Na przełomie czerwca i lipca 1916 r. powrócił do Innsbrucku, gdzie uzyskał doktorat z teologii. 4 stycznia 1917 r. rozpoczął posługę kapelana w wojskowym szpitalu

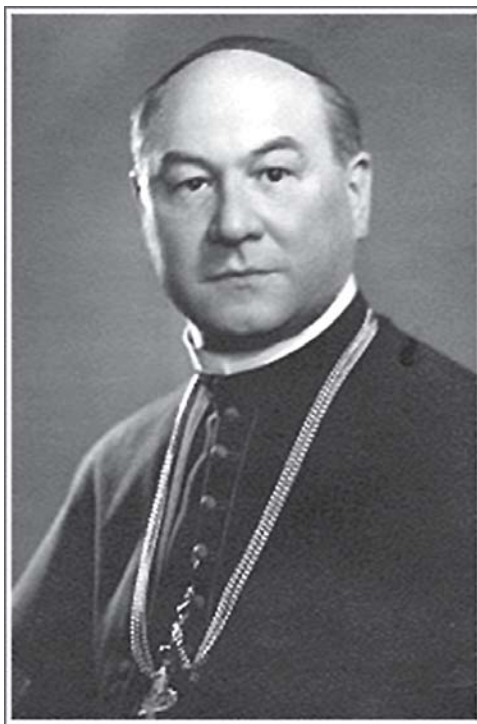
Vilmos Apor was born on February 29th 1892 in Transylvania, in the town of Segesvar (diocese of Alba Iulia), the place where in 1899, at the age of 26, the great Hungarian poet Sandor Petőfi died fighting for freedom. Vilmos was the eighth child of Baron Gabor Apor of Altor, who held a high position in the ranks of the Austro-Hungarian administration, both in Transylvania and in Vienna. His mother countess Fidelia Palffy, 12 years younger than her husband, was from a famous Hungarian family which distinguished itself in battles with the Turks. Vilmos was baptized on March 5 in his family home in Segesvar.

In 1894, the father was named Secretary of State in a Hungarian ministry in Vienna, and the whole family moved there.

On August 15 1898, when the boy was not quite seven, the father died of a pulmonary illness caused by hypothermia on a hunting trip. The mother took on the responsibility of educating the children, and following family tradition, placed her sons in the Jesuit college in Kalksburg, Austria. It was there, before the image of *Mater admirabilis*, that Vilmos heard the first murmur in his heart of a vocation to the priesthood. He subsequently continued his education with the Jesuits at Kalocsy, and in the year of graduation announced his vocation to his mother, who accepted it at the Christmas season of 1909.

On the advice of a kinsman, Bishop J.E. Szechenyi of Győr, his mother enrolled Vilmos in a Jesuit seminary in Innsbruck. First he boarded at the convent school “Nicolaihaus”, later “Canisiano.” After five years in the seminary and in the department of theology, he was ordained a deacon in a Hungarian diocese by bp. Józef Lanyi, and then ordained to the priesthood by auxiliary bishop Siegmund Witz from Brixen, on July 24 1915, the feast of St. Bartholomew, Martyr. His first mass was celebrated in the presence of his mother, siblings and a small group of friends.

For the first two months, he served as a military chaplain, then J.E. Szechenyi, newly named Bishop of Nagyvarad, summoned him to that diocese. The young priest Apor becomes curate-chaplain in Gyula, province of Bekes. He spent much time serving in a hospital, in prayer, and hearing confessions. At the end of June 1916 he returned to Innsbruck where he obtained a doctorate in Theology. On January 4 1917 he began serving as chaplain of a military field hospital of the Red Cross, but after three months returned to Gyula. On July 1 1917 he was transferred to Nagyvarad, where he assumed the post of



polowym Czerwonego Krzyża. Stamtąd po trzech miesiącach powrócił do Gyula. 1 lipca 1917 r. został przeniesiony do Nagyvardu i objął obowiązki prefekta studiów oraz wykładowcy teologii dogmatycznej w diecezjalnym seminarium.

W sierpniu 1918 r., objął probostwo w Gyula, będące po przegranej wojnie pod okupacją rumuńską, która zakończyła się 30 marca 1920 r. Jednak po traktacie w Trianon miasto pozostało po stronie węgierskiej. Nagyvarad zaś (odtąd zwany Oradea) i większa część diecezji, zostały włączone do Rumunii. Ks. Apor znalazł się w trudnej sytuacji, której bynajmniej nie ułatwiała mu jego arystokratyczne pochodzenie.

W tym czasie na Węgrzech zaprowadzono rządy osławionej *Republiki Rad*, czyli dyktatury proletariatu, która chętnie korzystała z przemocy i terroru. W tych warunkach, Vilmos Apor nie zaprzestał swej działalności, ale niósł pomoc potrzebującym, czym szybko zyskał przydomek *proboszcza ubogich*. Razem ze świeckimi założył wiele instytucji charytatywnych, wśród nich *Ośrodek Vilmosa Apora*, gdzie przyjmowano dzieci osierocone i opuszczone. Życie modlitewne i charytatywna posługa ks. Apora szybko stały się przykładem do naśladowania, a wiele osób starało się o jego kierownictwo duchowe.

W 1938 r., w sześć tygodni po „Anschluss” Austrii wziął udział w trzydziestym czwartym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie. Dramatem była dla niego konfrontacja przeżyć pierwszej i obecnej wojny. Dnia 21 stycznia 1941, papież Pius XII mianuje Vilmosa Apora siedemdziesiątym drugim biskupem Győr, starożytna Arrabona, „miasto czterech rzek”. Diecezja liczyła ok. 500 tys. Katolików o dużym zróżnicowaniu etnicznym, m.in. Niemcy, Cześci, Morawianie, Austriacy. Dnia 24 lutego w Gyula odbyła się konsekracja biskupa z rąk kard. Jusztiniana Serediego, prymasa Węgier, któremu asystowali biskupi Gyula Glattfelder i Gyula Czapić. Tydzień później, 2 marca, objął kanonicznie diecezję.

Pełniąc nową posługę, biskup Apor kontynuował rozpoczęte dzieło miłosierdzia, stając się teraz *biskupem ubogich*. Pamiętając o słowach Chrystusa: *Albowiem zawsze ubogich macie u siebie* (Mt 26,11). Jako swą dewizę, wybrał zawołanie: *CRUX FIRMAT MITEM, MITIGAT FORTEM* *Krzyż umacnia słabego, a czyni łagodnym silnego*. Natomiast w herbie widnieją znaki jego rodu, ale na miejscu gwiazdy nad ramieniem dzierżącym miecz, znajduje się krzyż.

Obejmuje nową posługę w czasie wojny i wraz z przyjaciółmi: Józefem Mindszenty, biskupem Yezprem (późniejszym prymasem Węgier) oraz Lajosem Shvoy, biskupem Szekesfejeraru, natychmiast staje w obronie prześladowanych. Gdy regent Węgier przyłączył się do osi *Berlin-Rzym*, węgierscy Żydzi znaleźli się w niebezpieczeństwie. Niektórzy z nich schronili się w domu biskupa w Győr. Po nalotach biskup Apor gromadził pozbawionych dachu nad głową. Przyjmował uchodźców ze wschodu, a zwłaszcza z rodzinnego Siedmiogrodu.

Gdy w 1944 roku, w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego zamknięto getto w Győr wskazuje w kazaniu, w obecności władz miasta na zło: *Kto kwestionuje chrześcijańskie prawo miłości i twierdzi, że można nienawidzić lub torturować ludzi dlatego, że są Żydami lub Murzynami, ponosi większą winę, niż poganie i osoby grzeszące publicznie. Wszyscy, którzy aprobują zadawanie tortur lub biorą w tym udział, popełniają grzech śmiertelny i nie mogą otrzymać rozgrzeszenia, póki nie zadośćuczynią za swoje postęпки*.

Pisze w tej sprawie do Ministra Spraw Wewnętrznych list, wskazując na prześladowanie Żydów na Węgrzech oraz zwraca się do szefów Gestapo, ale bezskutecznie. Grozi mu nawet aresztowanie. Nie mogąc zapobiec deportacjom Żydów z Węgier,

prefekt of studies and lecturer of dogmatic theology at the diocesan seminary.

In August of 1918 he became the pastor of Gyula, which after the war was under Romanian occupation until March 30 1920. The treaty of Trianon returned Gyula to the Hungarian side, but Nagyvarad (thereafter renamed Oradea) and a larger part of the diocese were incorporated into Romania. Fr. Apor found himself in a difficult situation, which was not helped by his aristocratic roots.

At that time, the Hungarian government was organized as a Republic of Councils, meaning a Communist-style dictatorship of the proletariat which widely used violence and terror. Vilmos Apor did not cease his activities under these conditions, but continued to bring assistance to the needy, for which he earned the sobriquet *pastor of the poor*. Together with lay persons, he founded many charitable institutions, including the Vilmos Apor Center, which took care of orphaned and abandoned children. His life of prayer and charitable service soon became an example to be emulated, and many persons sought him out as their spiritual mentor.

In 1938, six weeks after the “Anschluss” of Austria, he took part in the 34th Eucharistic Congress in Budapest. The confrontation of experiences of the new war with his memories of the previous one was especially dramatic for him. On January 21 1941, Pope Pius XII named Vilmos Apor the 72nd Bishop of Győr, ancient Arrabona, the “city of four rivers.” The diocese numbered about 500 thousand souls of very varied ethnicities, including Germans, Czechs, Moravians, Austrians. His consecration as bishop was performed on February 24 by Cardinal Jusztinian Seredi, the primate of Hungary, with the assistance of Bishops Glattfelder and Czapić. A week later, on March 2, he took canonical control of the diocese.

In his new post, mindful of the words of Christ: “The poor you will always have with you” (Mt. 26:11) Bp. Apor continued the works of mercy he had started, now becoming the *bishop of the poor*. He took as his heraldic motto: *CRUX FIRMAT MITEM, MITIGAT FORTEM* (The Cross strengthens the weak, makes gentle the strong). His coat of arms incorporates that of his family, but in place of the star above the arm wielding a sword, is a cross.

He took up his new post during wartime, and together with his colleagues József Mindszenty, Bishop of Yezprem (later primate of Hungary) and Lajos Shvoy, Bishop of Szekesfejerar, he immediately stood in defense of the persecuted. When the regent of Hungary joined the Rome-Berlin Axis, Hungarian Jews found themselves in danger, and some of them went into hiding in the bishop’s house in Győr. After air raids, Bp. Apor provided shelter to those whose homes were destroyed; he received refugees from the east, particularly his native Transylvania.

In 1944, on the feast of Pentecost, when the ghetto in Győr was sealed, he pointed out this injustice in a sermon, in the presence of the authorities: “Whoever questions the Christian law of charity and states that people can be hated or tortured because they are Jews or Negroes, commits a greater sin than pagans and persons who sin publicly. Those who approve of applying torture, or take part in the same, commit a mortal sin and cannot be granted absolution until they make good for their transgressions.”

He wrote in this matter to the Ministry of Internal Affairs, and turned to the chiefs of the Gestapo, but without success. He is threatened with arrest. Unable to prevent the deportation of Jews out of Hungary, he tries to at least mitigate their suffering, since Győr is the last Hungarian stop on the way to the



stara się przynajmniej złagodzić ich cierpienia, gdyż Győr jest ostatnim węgierskim etapem drogi, do obozów zagłady. Gdy jednak 13 czerwca 1944 zostanie zarządzona deportacja Żydów z getta w Győr, nie pozwolono mu na wejście do getta.

Po przejęciu władzy przez nazistowską partię węgierską, tzw. *strzałokrzyżowców* (1 października 1944), Győr, na terenie którego znajduje się duży węzeł kolejowy oraz fabryki broni, było wielokrotnie bombardowane. Biskup pozostaje na miejscu, a jego dom i katedra służą wielu potrzebującym.

W listopadzie 1944, biskupi Apor, Mindszenty i Shvoy wydają dokument znany jako *Memorandum biskupów zadunajskich*, w którym domagają się, by strona węgierska *niezwłocznie zaprzęstała udziału w bezsensownej wojnie*. Za tę inicjatywę, dwaj pozostali biskupi zapłacą karą więzienia, a biskup Apor niepokojony jest pogrozkami przez Ferencza Szalasiego, przywódcę *strzałokrzyżowców*.

Gdy w marcu 1945 front zbliżył się do miasta, biskup doradza pozostanie w Győr i interweniuje u niemieckiego komendanta niemieckiego, ocalić miasto. Jednak Győr jako ważny punkt strategiczny ma być bronić za wszelką cenę, co nie przeszkodziło dezercji Niemcom i *strzałokrzyżowcom*. Uciekinierzy konfiskują samochód biskupa, rabują mienie i narażają na niebezpieczeństwa tych, którzy znaleźli u niego schronienie.

Od 28 marca, w Wielką Środę, Győr znalazło się na linii frontu. Niemcy wycofali się na lewy brzeg Dunaju i wysadzili wszystkie mosty w okolicy. Po południu, artyleria sowiecka rozpoczęła ostrzał miasta trafiając w dzwonnice katedry, która stała w ogniu. Nazajutrz w piwnicach swego domu biskup sprawował ostatnią Ofiarę Eucharystyczną.

W Wielki Piątek, wczesnym rankiem do biskupstwa dotarli pierwsi, poszukujący Niemców żołnierze sowieccy. Nie znajdując ich, spotkali natomiast wiele ukrywających się dziewcząt i młodych kobiet. Wieczorem tego samego dnia wracając pijani i od biskupa, stojącego na strażach drzwi od piwnic, w których przebywały nieszczęsne kobiety, domagają się pięćdziesięciu dziewcząt „na zmianę do obierania ziemniaków”. Biskup odmawia, stając w obronie ich życia i godności oraz usiłuje pertraktować i krzykiem broni zagrożonych. Wtedy oficer i będący z nim żołnierze otworzyli ogień. Biskupowi zadali trzy rany postrzałowe. Jedna z kul przebiła prawe ramię, druga raziła czoło, trzecia przebiła jamę brzuszną. Według świadków upadający biskup miał powiedzieć: *Dziękuję Bogu, że mi przygotował taki piękny Wielki Piątek*.

Ranny zostaje natychmiast przeniesiony do szpitala w Győr i poddany operacji, która z braku prądu elektrycznego odbywa się przy lampie naftowej. Korzystanie z urządzeń medycznych jest utrudnione, bez prześwietlenia trudno było znaleźć tkwiącą w jelicie cienką kulę. Doszedłszy do siebie, natychmiast pyta o los kobiet ukrywających się w pałacu biskupim, a na wiadomość, że żołnierze nie wrócili, szepcze: *Dobry Bóg przyjął moją ofiarę*. Biskup, jako dobry pasterz odczytał dosłownie słowa psalmu: *Ujmijcie się za sierotą i uciśnionym (...). Uwolnijcie uciśnionego i nędzarza, wyrwijcie go z ręki występnych!* (Ps 82,3-4). Wielką Sobotę spędził na modlitwie, mimo ciężkiego

death camps. When in June 13 1944 the deportation of all Jews from the Győr ghetto was ordered, he was not allowed into the ghetto.

After the Nazi Party of Hungary (*Nyilaskeresztes Party*) assumed power (October 1 1944), Győr, being a large rail hub and home to many armament factories, was subject to frequent air raids. The bishop remained at his post, and his home and cathedral served as refuge for the needy.

In November of 1944, Bishops Apor, Mindszenty and Shvoy issued a document known as the *Memorandum of Trans-Danube Bishops*, in which they demanded that Hungary “immediately cease its participation in a senseless war.” For this initiative, Bp. Apor was the target of threats from Ferenc Szalasi, the leader of the *Nyilaskeresztes*, while the other two were imprisoned.

In March 1945, when the front approached the city, the bishop appealed to the German commander to save the city by not defending it. But being a strategic location, Győr was to be defended at all costs – however, this did not prevent many German and *Nyilaskeresztes* troops from deserting. The deserters confiscated the bishop’s automobile, robbed his possessions, and exposed to danger those who sought refuge there.

From March 28, Wednesday of Holy Week, Győr found itself on the front line. The Germans retreated to the left bank of the Danube and dynamited all of the bridges in the area. In the afternoon, Soviet artillery began a barrage – the cathedral bell tower was hit and caught fire. The following day, in the cellars of his house, the bishop celebrated his last Eucharistic rite.

Early in the morning of Good Friday, the first Soviet soldiers reached the cathedral compound, looking for German soldiers. They did not find any, but saw a large number of girls and young women who had taken refuge there. That same evening, they returned after drunken revels, and demanded from the bishop, who was standing guard at the door of the cellars where the women were hiding, that he provide 50 girls “for potato-peeling duty.” The bishop refused, standing in their defense and attempting to negotiate their safety. Then, an officer and his accompanying men opened fire,

inflicting three wounds on the bishop: one bullet pierced his right shoulder, another wounded his forehead, the third his abdomen. According to witnesses, when falling down, the bishop is reported to have said: “I thank God that He granted me such a glorious Good Friday.”

The wounded bishop was immediately transferred to the hospital in Győr for surgery, which for lack of electric power was performed by the light of a kerosene lantern. Wielding medical instruments was difficult; with no x-rays it was difficult to find the bullet lodged in the small intestine. After coming to, the bishop immediately asked about the fate of the women hiding in the bishop’s palace, and when told that the soldiers did not return, he whispered: “The good Lord has accepted my sacrifice.” As a good pastor, the bishop acted according to the words of the Psalm: “Defend the lowly and the fatherless (...) Rescue the lowly and the poor, deliver them from the hand of the wicked.” (Ps. 82:3-4) He spent Holy Saturday



cierpienia. Wczesnie rano w Niedzielę Zmartwychwstania przyjął Komunię św. Wieczorem wyspowiadał się i przyjął sakrament namaszczenia. Około godz. 20.00 rozpoczęła się agonia.

Biskup umarł spokojnie po północy – o godz. 1.05, w Poniedziałek Wielkanocny 2 kwietnia 1945 r., oddając Bogu swoje cierpienia i życie za Kościół, kapłanów, wiernych i ojczyznę. Ciało biskupa – męczennika wystawiono w kościele karmelickim Madonny z Loreto. Został pogrzebany dwa dni później, z najwyższą prostotą, nie w katedrze, zniszczonej przez pożar w Wielką Środę, ale w krypcie kościoła karmelitów w Győr. Dzień ten – 4 kwietnia 1945 r. – był zarazem dniem pełnej okupacji Węgier przez Armię Czerwoną. Jego szczątki pozostały tam do 23 maja 1986 r., kiedy to rząd węgierski zezwolił na przeniesienie do katedry. Obecnie jego grób znajduje się w kaplicy Hedervari w bocznej nawie bazyliki katedralnej. Jednak komunistyczne władze kraju bezskutecznie zabraniały uroczystego pogrzebu męczennika. Nie udało się także stłumić przekonania o świętości biskupa Apóra, coraz powszechniejszego nie tylko w miejscach, gdzie żył i pracował, lecz także w całym świecie chrześcijańskim.

Po śmierci biskupa jego spowiednik napisał prośbę do władz diecezjalnych o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego. Dekretem z dnia 25 lutego 1948 r. nowy biskup Győr, Kalman Papp, powołał trybunał diecezjalny i ogłosił rozpoczęcie postępowania. Jednak został on na wiele lat wstrzymany z przyczyn politycznych; wznowiono go dopiero w 1989 r. po przełomie politycznym i zmianie ustroju. Postępowanie beatyfikacyjne w diecezji zakończono sesją w dniu 9 listopada 1990 r. Faza w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych została rozpoczęta 19 września 1991 r.

W 1992 r., podczas swej pierwszej podróży na Węgry, Jan Paweł II nie omieszczał wspomnieć tego, który w 1945 r., w oblężonym mieście Győr ofiarował swe życie w obronie trzódki powierzonych jego pieczy.

Dnia 7 września 1996 r., podczas pielgrzymki na Węgry z okazji tysiąclecia chrześcijaństwa w tym kraju Papież ponownie zagości w Győr, a nawiedzając katedrę długo modlił się przy grobie sługi Bożego bp. Vilmosa Apóra. Proces beatyfikacyjny zakończył się w dniu 7 lipca 1997 r. kiedy ogłoszono w Rzymie dekret o jego męczeńskiej śmierci.

W tymże roku, 9 listopada Jan Paweł II włączył do grona błogosławionych troje sług Bożych, a wśród nich bp. Vilmosa Apóra. W homilii zatytułowanej *Budowali świątynię życia na fundamencie Chrystusa* tak mówił o nowym Męczenniku: *Głębokie uczestnictwo w tajemnicy Chrystusa – nowej i doskonałej Świątyni, w której urzeczywistnia się pełna komunika między Bogiem a człowiekiem (por. J 2,21) – jaśnieje pełnym blaskiem w posłudze pasterskiej bł. Vilmosa Apóra, którego życie zostało uwieńczone męczeństwem. Był on <<proboszczem ubogich>> i tę posługę pełnił też jako biskup w mrocznych latach drugiej wojny światowej, stając się hojnym dobroczyńcą potrzebujących i obrońcą prześladowanych. Nie bał się podnieść głosu, aby w imię zasad ewangelicznych piętnować niesprawiedliwość i przemoc wymierzoną przeciw mniejszościom etnicznym, zwłaszcza przeciw społeczności żydowskiej.*

Na wzór Dobrego Pasterza, który oddaje życie za swoje owce (por. J 10,11), nowy błogosławiony bezpośrednio doświadczył udziału w misterium paschalnym aż po najwyższą ofiarę życia. Zabito go w Wielki Piątek: został śmiertelnie ugodzony, gdy bronił swojej owczarni. W ten sposób sam zaznał – poprzez męczeństwo – własnej szczególnej Paschy, dając heroiczne świadectwo miłości Chrystusa i solidarności z braćmi, a na koniec otrzymując koronę chwały, obiecaną wiernym sługom. Heroiczne świadectwo biskupa Vilmosa Apóra przynosi zaszczyt

in prayer, despite his great suffering. Early in the morning of Easter Sunday he received Holy Communion, in the evening confessed and received the last rites.

The bishop died peacefully at 1:05 AM on Easter Monday, April 2 1945, offering up his suffering and entire life for the Church, its priests and faithful, and his country. The body of the martyred bishop was laid out in the Carmelite Church of the Madonna of Loreto. He was buried two days later, with utmost simplicity, not in the cathedral which had been damaged by fire on Holy Wednesday, but in a crypt of the Carmelite church in Győr. That day – April 4 1945 – was also the day of the complete occupation of Hungary by the Red Army. His remains rested there until May 23 1986, when the Hungarian government permitted their transfer to the cathedral. Currently, his tomb is in the Hedervari Chapel in a side nave of the cathedral basilica. The Communist authorities vainly attempted to prohibit a ceremonious burial, and subsequently they were also unable to stifle the reputation of holiness that was becoming more prevalent not only in the places where the bishop lived and worked, but throughout the Christian world.

After the bishop's death, his confessor sent a petition to the diocesan authorities for initiating a process of beatification. By a decree of February 25 1948, the new bishop of Győr, Kalman Papp, called up a diocesan tribunal and proclaimed the beginning of the process. It was delayed for many years due to political reasons, and was not resumed until 1989, after the change in the political system. The diocesan process ended on November 9 1990, and the next phase, in the Congregation for Causes of Saints, was initiated on September 19 1991.

In 1992, during his first pilgrimage to Hungary, Pope John Paul II did not fail to mention the one, *who in 1945, in the besieged city of Győr laid down his life in defense of the little flock entrusted to his care.*

On September 7 1996, during a pilgrimage to Hungary in observance of the millennium of Christianity in that country, the Pope again visited Győr, and in the cathedral he prayed for a long time at the tomb of Servant of God Bp. Vilmos Apór. The beatification process ended in Rome on July 7 1997, with a decree about his martyr's death.

That same year, on November 9, Pope John Paul II added three Servants of God to the ranks of the Blessed, including Bp. Vilmos Apór. In a homily entitled *They built a temple of life on the foundation of Christ*, he spoke thusly about the new martyr: *"A deep participation in the mystery of Christ – a new and perfect temple in which is realized the full communion of God with man (see Jn. 2:21) – is brightly evident in the pastoral service of Bp. Vilmos Apór, whose life was crowned with martyrdom. He was the 'pastor of the poor' and this role he also played in the dark days of the Second World War, becoming a generous benefactor to the needy and defender of the persecuted. He was not afraid to speak out, condemning in the name of evangelical principles injustices and violence directed against ethnic minorities, especially against Jewish society.*

"Emulating the good shepherd who lays down his life for his sheep (Jn. 10:11), the new Blessed directly partook of the paschal mystery, up to the ultimate sacrifice of his life. He was killed on Good Friday, mortally wounded when he defended his flock. In this way he himself experienced – through martyrdom – his own specific passion, giving a heroic testament of love of Christ and solidarity with his brethren, and in the end receiving the crown of glory promised to faithful servants. The heroic testament

szlachetnemu narodowi węgierskiemu i zostaje dziś ukazane jako wzór całemu Kościołowi. Niech stanie się zachętą dla wierzących, aby umieli bez wahania iść za Chrystusem we własnym życiu. Na tym polega świętość, do której powołany jest każdy ochrzczony.

Natomiast podczas rozważania przed modlitwą *Anioł Pański* Jan Paweł II jeszcze raz nawiązał do nowego błogosławionego: *Witam najpierw pielgrzymów węgierskich, którzy radują się dziś z beatyfikacji swojego rodaka Vilmosa Apóra. Moi drodzy, starajcie się naśladować przykład nowego błogosławionego, aby wnosić wartości wiary chrześcijańskiej we wszystkie projekty autentycznego postępu moralnego i społecznego służące dobru waszego narodu.*

of Bp. Vilmos Apor brings honor to the noble Hungarian nation, and today is indicated as an example to the entire Church. May it become an encouragement to the faithful, so that they may without hesitation follow Christ in their own lives. That is the essence of sainthood, to which every baptized person is called."

And then, during the reflections before the Angelus, John Paul II once again mentioned the new Blessed: "I greet first of all the Hungarian pilgrims, who are rejoicing today over the beatification of their countryman Vilmos Apor. Dear people, try to emulate the example of the new Blessed, so as to bring the values of the Christian faith into all endeavors of authentic moral and social progress serving the good of your nation."

(Translated by Tadeusz Mirecki)

Kobiety w Zakonie Św. Jana *Women in the Order of St. John*

Tadeusz W. Lange

Choć zawsze w cieniu szpitalników, później rycerzy św. Jana i wreszcie ześwieczonych kawalerów maltańskich, kobiety były w Zakonie od samego początku i są w nim do dnia dzisiejszego, a ich dzieje wpisują się zarówno w historię zgromadzenia, jak i w burzliwe dzieje Europy.

Joannitki

Według tradycji zakonnej, jakieś zgromadzenie szpitalniczek powstało w Jerozolimie równolegle z bractwem legendarnego założyciela Zakonu, Gerarda, ale o działalności owych pierwszych joannitek w Ziemi Świętej niewiele wiadomo. Miały one być związane z kościołem św. Marii Magdaleny położonym nieopodal konwentu braci św. Jana; wymienia się nawet imię pierwszej przełożonej tego zgromadzenia – Agnes lub Alix. Istotnie, trudno sobie wyobrazić, by bracia zajmowali się w swoim hospicjum położnicami i noworodkami; wiadomo na pewno, że w późniejszym okresie jakieś *sorores* nadzorowały z ramienia bractwa opiekę nad sierotami i podrzutkami mu powierzonymi. Powiązany ze joannitami żeński dom zakonny (św. Marii Magdaleny) istniał także w Akce w r. 1219, nic jednak konkretnego o szpitalniczej aktywności zamieszkałych tam sióstr nie wiemy.

Jak wiadomo, popularność szpitalników po zdobyciu przez krzyżowców Jerozolimy zaowocowała lawinowym niemal powstawaniem domów zakonnych św. Jana w różnych krajach europejskich. Niektóre z nich były konwentami żeńskimi, co było o tyle naturalne, że większość zakonów prędkiej czy później takowe miała, a zgromadzenie św. Jana dopiero przekształcało się w walczący zakon rycerski. Jednocześnie jednak zaświadczone jest obecność kobiet w męskich domach zakonnych na terenie Anglii i Szwajcarii; można się domyślać, że pełniły tam funkcje służebne.

Pod koniec XII w. istnienie konwentów sióstr św. Jana odnotowane jest w Aragonii (Grisén pod Saragossą, rok założenia 1177, Sigena, 1188), Anglii (konwent w Buckland, Somerset, założony przez króla Henryka II w 1180 jako zbiorczy dom dla aniel-

Although they were always overshadowed by the knights hospitaller, then Knight of St. John, finally the laicized Knights of Malta, women were in the Order from the very beginning and remain in it to this day. Their history is an integral part of the history of the Order, and of the tumultuous history of Europe.

Sisters of St. John

According to the Order's lore, some sort of community of hospitaller sisters was formed in Jerusalem at the same time as the community of the legendary founder of the Order, Gerard. However, little is known of the activities in the Holy Land of these first Sisters of St. John. They were supposedly affiliated with the Church of St. Mary Magdalene located near the convent of the Brothers of St. John; the first superior of the community was named Agnes or Alix. Indeed, it is hard to imagine that the brothers took care of birthing women and new-borns in their hospice; it is known for certain that in a later stage, some *sorores* took care of abandoned orphans on behalf of the Order. A women's convent (of St. Mary Magdalene) affiliated with the Order also existed in Acre in 1219, but nothing specific is known about the hospitaller activity of these sisters.

As we know, after the taking of Jerusalem by the Crusaders, the popularity of the hospitallers resulted in a virtual avalanche of monastic houses of St. John in many European countries. Some of these were communities of women, which was only natural, because most orders sooner or later founded female branches, and at the time, the Order of St. John was only beginning to be transformed into a military order. The presence of women in the order's houses in England and Switzerland is confirmed; presumably their function was to act as servants.

In the late 12th century, there is record of the existence of women's communities of St. John in Aragon (Grisén, near

skich siostr) i Czechach (w podarowanym praskim joannitom w 1169 roku Manetinie, rok założenia 1182, i w Pradze, 1188).

Zdecydowanie najslawniejszym z wyżej wymienionych był konwent założony dla ubogich, lecz szlacheńskie urodzonych panien w Sigenie, nie tylko względu na swoją fundatorkę, królową Sanchę Kastylijską, ale także ze względu na swoją żywotność. Fundatorka Sigeny po śmierci męża sama wstąpiła do tego klasztoru, a wraz z nią jej córka Doña Dulce, co znakomicie podniosło jego prestiż.

Reguła pobożnych panien z Sigeny, zatwierdzona przez wielkiego mistrza Armenauda d'Asp, akceptację papieską (Celestyna III) uzyskała w r. 1193. Sześćdziesiąt artykułów tej reguły posłużyło za wzór dla innych takich zgromadzeń. Przepisy były połączeniem reguły kanoniczek regularnych św. Augustyna i reguły szpitalników. Klasztorem zarządzała przeorysza wybrana przez zgromadzenie, ale zatwierdzona przez miejscowego przeora, który zresztą sprawował nad nim nadzór zarówno duchowy, jak i „doczesny”. Przeorysza zasiadała w dorocznym zebraniu kapituły przeoratu i tak jak każdy zwierzchnik zakonnej placówki zobowiązana była odprowadzać do kasy zakonnej *responsium*, czyli część jej dochodów, a przynajmniej w Sigenie były one od samego początku niemałe.

Początkowo przyjęcia siostr wymagały akceptacji wielkiego mistrza; od 1262 r. o przyjęciu decydował miejscowy przeor. Szlachećnie urodzone kobiety przyjmowano do Zakonu także jako donatki, czyli osoby świeckie, które w zamian za oddany klasztorowi majątek przechodziły na jego dożywotnie utrzymanie. W każdej chwili donatki mogły też złożyć śluby zakonne i zostać siostrami.

W XIII w. w dalszym ciągu spotyka się wzmianki o siostrach przebywających w męskich klasztorach (Holandia, Szwajcaria), ale wiek ten przynosi założenie dalszych czysto żeńskich konwentów św. Jana. I tak kolejne takie zgromadzenia powstały na terenie Katalonii (Cervera, przeniesione następnie do Alguaire w prowincji Lleida jako filia Sigeny, 1250, i La Rápita, 1290) i we Francji, gdzie już w r. 1245 istniał klasztor szpitalniczek w Beaulieu nieopodal Cahors. Jego fundatorem był rycerz Gilbert de Themines, a pierwszą przełożoną jego córka, Aigline. Klasztor ten miał później pewne przywileje: jego obieralna i dożywotnia zwierzchniczka miała prawo używać tytułu wielkiej przeoryszy.

Podporządkowane Beaulieu domy zakonne powstały także w Martel („miasteczko siedmiu wież” w Pd. Pirenejach) i, od 1297 r., w Les Fieux. W tym ostatnim pierwszą przełożoną miała być Jourdainne de Villaret, rodzona siostra dwóch kolejnych wielkich mistrzów Zakonu: Guillaume’a i Fulka de Villaret.

Zaświadczone jest wtedy także istnienie konwentów we Włoszech (Genua i Piza) i w Hanowerze (1296); zgromadzenie szpitalniczek funkcjonowało też na Cyprze, jeszcze przed prze-

Saragossa, founded in 1177; Sigena, 1188), England (convent in Buckland, Somerset, founded by King Henry II in 1180) and Bohemia (founded 1182 in Manetín, which was deeded to the Joannites of Prague in 1169) and in Prague (1188).

The most famous by far of these was the convent founded in Sigena for poor but well-born maidens, not only because its founder was Queen Sancha of Castile, but also because of its vitality. After the death of her husband, the queen and her daughter Doña Dulce entered this convent, which greatly enhanced its prestige.

The rule of the women of Sigena, established by Grand Master Armengaud d'Asp, obtained papal acceptance from Celestine III in 1193. The sixty articles of this rule served as a model for other such communities. They were a joining of the rules of the regular sisters of St. Augustine and of the Order of St. John. The convent was ruled by a prioress chosen by the community but approved by the local prior, who supervised the sisters in matters both spiritual and “temporal.” The prioress took part in the annual gathering of the Chapter General of the priory, and just as every other head of a community of the order, was obliged to a *responsium*, or portion of the

community's income, into the treasury of the Order. From the beginning, income at Sigena was quite large.

Initially, acceptance of sisters required decision of the Grand Master, but from 1262 the local prior decided on acceptance.

Secular women of noble birth were accepted as donats, and in return for turning over their assets to the community, they were placed under its care for life. At any time, such donats could make their vows and become sisters.

In the 13th century there are many mentions of sisters residing in men's communities (Holland, Switzerland), but this century saw the founding of many convents of St. John for women only. Such communities arose in Catalonia (Cervera 1250, later transferred to Alguaire in Lleida province as a branch of Sigena, and La Rápita, 1290) and in France, where already in 1245 a convent of hospitaller sisters existed in Beaulieu near Cahors. Its founder was the knight Gilbert de Themines, and first superior his daughter, Aigline. Later, this convent was granted special privileges: its superior, elected for life, had the right to use the title “Grand Prioress.” Convents subsidiary to Beaulieu were established also in Martel (“town of seven towers” in the southern Pyrenees) and in Les Fieux (1297). In the latter, the prioress is said to

have been Jourdainne de Villaret, sister of two successive Grand Masters of the Order, Guillaume and Fulque de Villaret.

There are records of the existence of convents in Italy (Genoa and Pisa) and in Hanover (1296; a community of hospitaller sisters also operated on Cyprus, even before the Order mo-



niesieniem siedziby Zakonu tamże.

Dość niezwykle jest to, że przy żadnym z nich nie odnotowano istnienia szpitala; były to wszystko konwenty o charakterze mniej lub bardziej kontemplacyjnym, choć opieka nad ubogimi i chorymi była niejako wpisana w średniowieczną duchowość. Być może opieką nad pielgrzymami podążającymi do Compostelli wyjątkowo zajmowały się joannitki w Bargoście, a później w Puente la Reina (Navarra), których istnienie zaświadcza źródła.

Wśród XIV-wiecznych klasztorów joannickich siostr zdecydowanie wyróżniał się konwent w Sigenie, który nawet otrzymał od króla Aragonii, Jakuba II Sprawiedliwego prawo bicia własnej monety. Jego córka Doña Blanca w wieku 19 lat została tam przeoryszą; zrobiła ona z konwentu luksusową rezydencję, w której wysoko urodzone damy mieszkaly ze służbą w prywatnych apartamentach, a liczba „zwykłych” siostr sięgnęła stu.

Wspomniany już klasztor w Beaulieu zasłynął z kolei z przebywającej tam od r. 1324 do śmierci w r. 1347 r. Flory (Fleur), która zasłynęła poszczeniem, lewitacją, stygmatami i prorocztwami. Została ona świętą, patronką kobiet porzuconych, niezamężnych i zdradzonych.

Legenda i tradycja łączy zresztą z klasztorami Zakonu dwie inne święte, które czczone są w nim do dzisiaj: św. Ubaldeskę i św. Toskanę. Ta pierwsza, urodzona w Castello di Calcinai koło Pizy w 1136 w rodzinie wieśniaków, wstąpiła w wieku 15 lat do klasztoru siostr św. Jana, który jakoby znajdował się wówczas w Carrai. Zasłynęła zamianą wody w wino i zbudowaniem własnoręcznie Drogi Krzyżowej. Zmarła w 1206 r. po życiu pełnym umartwień i pobożnych uczynków, a po jej śmierci za jej wstawiennictwem nastąpiło ponoć wiele cudownych uzdrowień. Druga święta, patronka gorączkujących, urodzona w Zevio nieopodal Werony ok. r. 1280, po życiu małżeńskim w czystości i owdowieniu poświęciła się opiece nad chorymi i ubogimi przy kościele Groby Świętego (później Św. Toskany) w Weronie. Zasłynęła ożywieniem trzech łotrów, którzy po koleistawali na jej cześć i padli bez życia zanim zdążyli dokonać występku. Ożywieni dzięki jej gorącym modłom, udali się jakoby do spowiedzi, po czym umarli na dobre. Innym razem modlitwą miała przywrócić władzę w kończynach łotrom, którzy zrabowali na ulicy jej płaszcz i którym natychmiast uschły od tego ręce. Zmarła w 1343 lub 1344 roku.

Trzeba jednak powiedzieć wyraźnie, że klasztory siostr św. Jana pozostawały poza głównym nurtem dziejów Zakonu, który w międzyczasie stał się zakonem walczącym. Stąd nic nie wiadomo o istnieniu konwentu szpitalniczek na Rodos. Na Malcie za wielkiego mistrza Verdali w 1583 roku powstał konwent św. Urszuli, w którym zadaniem siostr była opieka nad chorymi i podrzutkami; wiadomo, że podporządkowany był bezpośrednio wielkiemu mistrzowi i że reguły doczekał się dopiero w 1681 r., ale



ved its seat there.

It is unusual that at none of these convents is there any record of an affiliated hospital – these were communities of a more or less contemplative nature, although of course the care of the poor and sick was an integral part of medieval spirituality. Perhaps pilgrims on the way to Compostella were taken care of by the Sisters of St. John in Barga, later in Puente la Reina (Navarra); the existence of both communities is confirmed by the historical record.

The convent at Sigena was the most unique among 14th-century convents of Sisters of St. John – James II, King of Aragon, even granted it the right to mint its own money. The king's daughter, Doña Blanca, became prioress at age 19; she turned the convent into a luxurious residence, in which high-born ladies lived with their servants in private apartments, and the number of "ordinary" sisters approached 100.

The convent at Beaulieu, in turn, became famous because of the residence there, since 1347, of Fleur, who was famous for fasting, levitation, stigmata and prophesies. She became a saint, the patron of women who were abandoned, unmarried and victims of unfaithfulness.

Legend and tradition links two other woman saints to the Order, St. Ubaldesca and St. Toscana, who are venerated within the Order to this day. The former, born in 1136 in Calcinai near Pisa to a family of peasants, at age 15 entered the convent of St. John, which at the time was located in Carrai. She gained fame by turning water into wine and single-handedly construction a way of the cross. She died in 1206 after a lifetime of self-mortification and pious deeds, and after her death, there were reportedly many miraculous healings attributed to appeals for her intercession.

The other saint, patron of those suffering from fever, was born ca. 1280 in Zevio near Verona; after being widowed she dedicated herself to the care of the sick and poor at the Church of the Holy Sepulcher (later renamed the Church of St. Toscana) in Verona. Her fame derived from the supposed re-animation of three bandits, who set out to assault her, but fell dead before they could perform the deed. Brought back to life by her fervent prayers, they are said to have gone to confession, then died for good. On another occasion, her prayers were said to return the use of their arms to some thieves who robbed her of her cloak in the street, whose arms were immediately paralyzed in punishment. She died in 1343 or 1344.

It must be clearly stated that the convents of Sisters of St. John remained outside of the mainstream of the history of the Order, which in the meantime had become a fighting military order. Thus, nothing is known of the

status owych siostr jest niejasny i nie wiadomo, czy można go traktować jako konwent Zakonu.

Reformację przetrwały przypuszczalnie tylko klasztory francuskie i hiszpańskie. Francuskich siostr-joannitek nie oszczędziła Rewolucja: w 1793 r. wygnano je z konwentu we wspomnianym Beaulieu. Z kolei hiszpańskie siostry w Sigenie straciły co prawda swoje ogromne dobra w latach 30-tych XIX wieku, ale konwent istniał nadal aż do roku 1936, kiedy to wojska republikańskie zburzyły klasztor. Siostry ledwo uszły z życiem, ale klasztoru, mimo prób, już później nie odbudowały.

Damy maltańskie

W XVIII wieku coraz powszechniej stawało się w Zakonie członkostwo dewocyjne, a więc „cywilne”, nie wymagające ślubów, początkowo pomyślane jako kategoria dla wysoko urodzonych, zmuszonych do wejścia w związek małżeński celem podtrzymania rodu. W drodze wielkiego wyjątku do tej kategorii przyjmowano też wtedy utytułowane kobiety, na ogół żony wysoko urodzonych kawalerów maltańskich.

Kobiety w kategorii dewocyjnej mianowano również w Polsce. Za damę maltańską w drugiej połowie XVIII w. uchodziła żona hetmana wielkiego litewskiego księcia Michała Kazimierza Ogińskiego, Aleksandra z Czartoryskich; podaje się też, że w szeregi nowo utworzonego przeoratu polskiego przyjęto wtedy Ludwikę z hr. Mniszchów, żonę kawalera maltańskiego księcia Augusta Sułkowskiego z Rydzyny, oraz (w 1789 r.) siostrę księcia Pepi, księżniczkę Marię Teresę z Poniatowskich Tyszkiewiczową.

Niekiedy arystokratkom nadawano nawet najwyższą godność zakonną, Wielkiego Krzyża. Jako posiadaczki Wielkiego Krzyża w owych czasach wymienią się Marię Ludwikę Annę von Thurn und Taxis (z rodu Lobkowiczów) i jej córkę Marię Augustę, księżną wirttemberską. Z kolei w rodzinie de Noailles zachowano pamięć o żonie księcia Filipa de Noailles, Annie Klaudynie z rodu d'Arpajon, która na mocy przywileju danego temu rodowi przez wielkiego mistrza Lascaris-a sto lat wcześniej została przyjęta z wielką pompą do Zakonu w 1745 r. jako kawaler (sic!) Wielkiego Krzyża. Co prawda przywilej dotyczył pierworodnych synów jej pradziada Ludwika, ale męska linia wygasła, a w czasach wielkiego mistrza Manuela Pinto liczyły się przede wszystkim koligacje i świetność rodu. Owa hrabina de Noailles (która była guwernantką i damą dworu Marii Antoniny) i jej mąż, również kawaler Wiel-



existence of a convent of hospitaller sisters on Rhodes. The convent of St. Ursula was founded on Malta in 1583, during the reign of Grand Master Verdali; its mission was to care of the sick and of abandoned children. It is known that it was directly subject to the Grand Master, and did not receive a rule until 1681, but the status of those sisters is unclear, and it is not known if this can be considered a convent belonging to the Order.

Only the French and Spanish convents survived the Protestant Reformation. The French Revolution did not spare the Sisters of St. John: in 1793 they were evicted from their convent in Beaulieu. In turn, the Spanish sisters at Sigena lost their extensive landholdings in the 1830's, but the convent existed until 1936, when Republican forces destroyed it. The sisters barely escaped with their lives, and despite attempts, were unable to rebuild the convent.

Dames of Malta

In the 18th century, secular devotional membership in the Order became more common. It required no vows, and was initially intended as a category for the high-born who were forced to enter into marriages for purposes of continuing the family line. Even then, by way of exception, titled women, usually the wives of highly-born Knights of Malta, were also admitted.

Women were admitted to the devotional category also in Poland. In the second half of the 18th century, the wife of Prince Michał Kazimierz Ogiński, Hetman (military commander) of the Grand Duchy of Lithuania, Aleksandra née Czartoryska, was said to be a Dame of Malta. It is also stated that the newly-established Priory of Poland accepted Ludwika née Mniszek, wife of Knight of Malta Prince August Sułkowski of Rydzyna, and (in 1789) the sister of the Duke of Pepi, Princess Maria Teresa Tyszkiewicz née Poniatowska.

Sometimes, aristocratic ladies were awarded the highest honor of the Order, the Grand Cross. Among them at that time were Maria Anna von Thurn und Taxis, of the Lobkowicz family, and her daughter Maria Augusta, duchess of Württemberg. In the de Noailles family, there is memory of the wife of Prince Philip de Noailles, Anna Klaudyna of the d'Arpajon family, who on the basis of a privilege granted to this clan a hundred years earlier by Grand Master Lascaris, was accepted into the Order with great pomp as a Knight (sic!) of the Grand Cross. The privilege applied to the first-born sons of her grandfather Ludwik, but the male line died out, and in the times of Grand Master Manuel Pinto, family connections and pedigree took priority. This Countess de Noailles (who was a governess and lady of the court of Marie Antoinette) and her husband,



kiego Krzyża, położyli głowy na szafocie w 1794 roku.

Niejasna sytuacja Zakonu po jego wygnaniu z Malty spowodowała w drugiej połowie XIX w. oddolny ruch arystokratów niemieckiego pochodzenia, pragnących odnowienia szpitalniczej tradycji zakonu, bez składania ślubów wieczystych. Kawalerowie zaczęli się łączyć w związki narodowe, w których dominowali członkowie dewocyjni, zwani teraz „honoru i dewocji”. Żony niektórych członków zaczęły być przyjmowane do Zakonu jako „damy honoru i dewocji”, zajmując w ten sposób miejsce w głównym nurcie działalności Zakonu. Według spisu z r. 1880 Dam Honoru i Dewocji było już 119 i jedna dama maltańska przypadała na 9 Kawalerów Honoru i Dewocji.

Proporcje te były dość podobne, jeśli chodzi o Polki. XIX-wieczne źródła podają jako damy maltańskie następujące żony kawalerów: Ludmiłę z Komarów ks. de Beauveau-Craon, Marię z hr. Krasińskich hr. Krasińską, Dorotę z ks. Jabłonowskich hr. Krasińską, Helenę z ks. Lubomirskich hr. Mniszech, Zofię z hr. Branickich ks. Odessalchi, Józefę z Bleszyńskich Prozor, Elżbietę z hr. Plater-Zyberków hr. Przezdziecką, Jadwigę z hr. Krasińskich ks. Radziwiłłową, Pelagię z ks. Sapiechów ks. Radziwiłłową, Taidę z hr. Małachowskich hr. Rzewuską, Izabelę z ks. Lubomirskich ks. Sanguszkową, Marię z hr. Borch ks. Sanguszkową, Pelagię z Potockich ks. Sapieżynę, Ludwikę z hr. Mniszchów ks. Sułkowską, Marię z hr. Mycielskich ks. Sułkowską i Franciszkę z Sumińskich von Gaschin.

W powstałym po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Związku Polskich Kawalerów Maltańskich do wybuchu II wojny światowej było tylko 6 dam maltańskich (honoru i dewocji): wspomniana już Pelagia ks. Radziwiłłowa (żona pierwszego prezydenta Związku), Maria Róża (Bichette) z Branickich ks. Radziwiłłowa, Izabella z ks. Radziwiłłów ks. Radziwiłłowa, Małgorzata z ks. Lichnowskich hr. Lanckorońska, Mechtylda z Habsburgów ks. Czartoryska, oraz żona ambasadora RP w Paryżu i przez krótki czas prezydenta ZPKM Alfreda Chłapowskiego, Helena z hr. Mielżyńskich.

Aktualnie w Związku Polskich Kawalerów Maltańskich jest 25 dam maltańskich różnych kategorii; najdłużej, bo od r. 1970 damą maltańską jest Maria Krystyna Habsburg ks. von Altenburg, zamieszkała na zamku w Żywcu.

ILUSTRACJE:

1. Św. Flora z Beaulieu
2. Św. Ubaldeska
3. Św. Toskana
4. przeorysza jednego z klasztorów francuskich, XV w.
5. joannitka ze sznurem pasyjnym
6. Maria Augusta, ks. wirtemberska (1706-1756)
7. Przeorysza z Sigeny i jej dwór. XX w.

also a Knight of the Grand Cross, paid with their heads on the guillotine in 1794.

In the second half of the 19th century, the ambiguous situation of the Order after its expulsion from Malta caused a grassroots movement by aristocrats of German descent to restore the hospitaller traditions of the Order, without the making of permanent vows. Knights began to associate into national associations, in which the majority of the membership was not monastic but devotional, now called “of honor and devotion.” Wives of certain members were accepted into the Order as “Dames of

Honor and Devotion,” thereby taking part in the mainstream activities of the Order. According to the membership roll of 1880, there were 119 Dames of Honor and Devotion, one for every 9 Knights of Honor and Devotion.

These proportions were very similar in Poland. Records from the 19th century list the following wives of knights as dames of the Order: Ludmiła Duchess de Beauveau-Craon née Komar, Maria Countess Krasicka née Krasińska, Dorota Countess Krasicka née Jabłońska, Helena Countess Mniszek née Princess Lubomirska; Zofia Duchess Odessalchi née

Branicka, Józefa Prozor née Bleszyńska, Elżbieta Countess Przezdziecka née Plater-Zyberko, Jadwiga Princess Radziwiłł née Krasińska, Pelagia Princess Sapieha née Princess Lubomirska, Ludwika Princess Sułkowska née Mniszek, Maria Princess Sułkowska née Mycielska, Franciszka von Gaschin née Sumińska.

After Poland regained independence in 1918 until the outbreak of World War II, the newly-founded Association of Polish Knights of Malta had only six Dames of Honor and Devotion: the aforementioned Pelagia Princess Radziwiłł (wife of the Association's first president), Maria Roza Princess Radziwiłł née Branicka, Izabella Princess Radziwiłł née Princess Radziwiłł, Małgorzata Countess Lanckorońska née Princess Lichnowska, Mechtylda Princess Czartoryska née Habsburg, and Helena Chłapowska née Mielżyńska, wife of the Polish ambassador in Paris (and for a short time President of the Association) Alfred Chłapowski.

Currently, there are 25 Dames of Malta of various classes in the Polish Association; the earliest, since 1970, is Maria Krystyna Habsburg Princess von Altenburg, residing in Żywiec (southwest Poland).

ILLUSTRATIONS

1. St. Flora from Beaulieu
2. St. Ubaldesca
3. St. Toscana
4. A prioress of one of the French convents, 15th C.
5. Sister of St. John with passion cord
6. Maria Augusta, Duchess of Württemberg
7. Prioress of Sigena and her entourage, 20th C.

(Translated by Tadeusz Mirecki)



Zakony rycerskie w średniowieczu cz. V

Chivalric Orders Of The Middle Ages, Part V

Zakony rycerskie w Europie wschodniej

Orders of Eastern Europe

Karol H. Jarnuszkiewicz

ZAKON KAWALERÓW MIECZOWYCH

Fratres Militiae Christi, Rycerze Inflancy, Ensiferi

Zakon ten, zwany również Mieczowcami, założony został na terenie Inflant ok. 1204 roku. Jego twórca, biskup miasta Ikskole (dziś Ikskul), Albert Buxhoevden, wziął za cel walkę z nieprzyjaciółmi wiary chrześcijańskiej, czyli w tym wypadku pogańskimi Liwami. Utworzony przez niego w oparciu o regułę templariuszy zakon rycerski, w 1205 r. zatwierdzony został przez papieża Innocentego III. Członkami zakonu byli początkowo krzyżowcy niemieccy, a pierwszym wielkim mistrzem został Winno von Rohrbach. Każdy nowo przyjmowany rycerz obowiązany był do "walki za Boga i kraj Maryi", gdyż Inflanty oddane były pod opiekę Maryi Panny. Ubiór tego zakonu rycerskiego składał się z białego płaszcza z wyszytymi nań czerwonym krzyżem i mieczem, stąd jego nazwa.

Papież Innocenty III wydał 20 października 1210 roku bullę, stanowiącą iż rycerze zakonnici nie będą podlegać żadnej doczesnej służbie względem biskupa, lecz go uznawać w kwestiach duchowych, nie płacąc jednak dziesięcin. W 1215 roku nastąpił podział Estonii pomiędzy biskupa ryskiego a Mieczowców. Na skutek wyniszczającej wojny Zakonu ze wspomaganymi przez Rusinów Inflanckimi, zaczęła słabnąć żarliwość Niemców i coraz mniej chętnych przybywało do Inflant. W tej sytuacji wielki mistrz Wolkwin, zwany również Schenk von Winterstadt, zaczął myśleć nad połączeniem się z Krzyżakami. Jednak próśby Kawalerów Mieczowych o przyjęcie ich w szeregi Zakonu Niemieckiego początkowo pozostawały bez echa. Po wielu latach Herman von Salza, wielki mistrz krzyżacki uległ i w 1237 roku udał się wraz z kilkoma rycerzami inflanckimi do Viterbo, aby przedstawić sytuację papieżowi.

Grzegorz IX po wysłuchaniu próśb zakonników, zezwolił na wcielenie ich zakonu do Krzyżaków. Nie było to jednak połączenie długotrwałe. W 1514 r. Walter von Plettenberg, czwarty pierwszy mistrz inflancki po złączeniu z Krzyżakami, całkowicie odłączył zakon Kawalerów Mieczowych, poprzez okupienie się od hołdu margrabiemu Brandenburskiemu.

Ostatni ich mistrz, Gotard Kettler, poddał się Zygmuntowi Augustowi, królowi polskiemu w 1561 r., otrzymawszy od niego tytuł księcia Kurlandii i Semigalii.

BRACIA DOBRZYŃSCY

Fratres milites Christi de Dobrin, Militie Christi de Prussia,

Pruscy Rycerze Chrystusowi, Ritter Christi von Preussen

Zwani również Dobrzyńcami lub Bracią rycerską, chrześcijańską na Dobrzyniu, byli zakonem rycerskim w Polsce w XIII wieku.

ORDER OF KNIGHTS OF THE SWORD

Fratres Militiae Christi, Livonian Knights

This Order was founded in Livonia (modern-day Latvia and Estonia) around 1204. Its creator, the Bishop Albert Buxhoevden of the town now known as Ikskul, set as its goal the fight against the enemies of the Christian faith, in this case, the pagan Livonians. The order, with a rule based on that of the Templars, was approved by Pope Innocent III in 1205. The initial members of the order were German crusaders, and the first Grand Master was Winno von Rohrbach. Each newly-accepted knight was obliged to "fight for God and the land of Mary," since Livonia was placed under the protection of the Virgin Mary. The order's dress was a white cloak embroidered with a red cross and sword, hence its name.

On October 20 1210, Pope Innocent III issued a bull decreeing that knights of chivalric orders shall not be obligated for any temporal service to a bishop and are not subject to tithes, but must acknowledge him in spiritual matters. In 1215, Estonia was partitioned between the bishop of Riga and the Knights of the Sword. Because of the attrition in the war with the Livonians, who were supported by Ruthenians, the eagerness of Germans to enter the order waned, and fewer and fewer arrived in Livonia. As a result, Grand Master Wolkwin, also known as Schenk von Winterstadt, began thinking of union with the Teutonic Knights. However, the petitions of the Knights of the Sword to be accepted into the ranks of the Teutonic Knights initially remained unanswered. After many years, the Grand Master of the Teutonic Order, Herman von Salza, traveled with several knights to Viterbo to present the situation to the pope. Gregory IX, after hearing the petitions of the brothers, allowed them to be incorporated into the Teutonic Order.

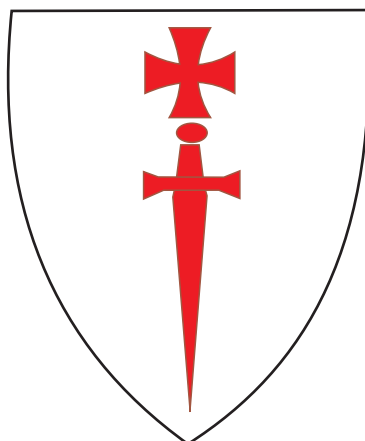
It was not, however, a long-lasting union. In 1514, Walter von Plettenburg, the 41st Livonian Grand Master since the union with the Teutonic Order, totally separated the Knights of the Sword by buying out his feudal obligation to the Margrave of Brandenburg. Their last Grand Master, Gotard Kettler, paid liege to Sigismund Augustus, king of Poland, and received from him the title of Duke of Courland and Semigalia (Zemgale).

It was not, however, a long-lasting union. In 1514, Walter von Plettenburg, the 41st Livonian Grand Master since the union with the Teutonic Order, totally separated the Knights of the Sword by buying out his feudal obligation to the Margrave of Brandenburg. Their last Grand Master, Gotard Kettler, paid liege to Sigismund Augustus, king of Poland, and received from him the title of Duke of Courland and Semigalia (Zemgale).

KNIGHTS OF DOBRIN

Fratres Milites Christi de Dobrin, Milites Christi de Prussia, Orden von Dobrin

Konrad, the Duke of Mazovia, had difficulty combating the pagan Prussians and Mazurians. The difficult situation in the face of a populace unwilling to accept baptism gave rise to the



Książę mazowiecki Konrad, z trudem stawiał opór pogańskim Prusom i Mazurom. Trudna sytuacja z bitnymi ludami nie chcącymi przyjąć chrztu, zrodziła myśl - bardzo naturalną w tamtych czasach - założenia zakonu rycerskiego, który by osłaniał chrześcijańskie ziemie przed barbarzyńcami. I tak w 1223 roku powstał, bez uprzedniego zezwolenia papieża, Zakon Braci Dobrzyńskich. Początkowo do zakonu wpisywali się sami Niemcy; było ich tylko czternastu. Nie powinna jednak dziwić ta mała liczba rycerzy: czternastu mężnych ludzi, obeznanych z wojną i należycie uzbrojonych, stanowiło poważną siłę, która mogła stawić opór pogańskim hordom. Każdy z tych rycerzy wreszcie, dowodził swoim orszakiem, miał swoich ludzi i giermków - wedle zamożności. "Było więc nie czternastu zbrojnych w zakonie dobrzyńskim, ale czternaście chorągwi".

Wielkim mistrzem Dobrzyńców był Bruno, bliiski krewny pana na Meklemburgu - Thetlewa von Gadebusch. Ubiorem braci zakonnej był biały płaszcz z wyszytymi na piersi czerwonymi mieczem i gwiazdą. Nadano im taką samą regułę jaką posiadali Kawalerowie Mieczowi z Inflant. Zresztą ich ubiór i reguła, niczym się nie różniły. Książę Konrad wybudował dla nich zamek nad Wisłą, a na utrzymanie przyznał wieś Szadłowice wraz z przyległościami. Podczas bitwy z poganami pod Brodnicą, Dobrzyńcy zostali niemal zupełnie wybici. Skutkiem tego było sprowadzenie Krzyżaków na ziemie polskie. Z czasem Kawalerowie Dobrzyńscy odrodzili się, ale było ich niewielu i ich prestiż spadł niemal do zera. 19 kwietnia 1235 r., bullą papieża Grzegorza IX, zostali włączeni do Zakonu Krzyżackiego. Przyczynili się w ten sposób do wzrostu jego potęgi.

ZAKOŃCZENIE

Geneza zakonów rycerskich wiąże się ściśle z dziejami średniowiecznych wypraw krzyżowych. Rzecz by można, że owe bractwa mnichów-rycerzy powstały jako swego rodzaju uboczny produkt pierwszej wyprawy krzyżowej. Królestwo Jerozolimskie przez cały okres swego blisko dwustuletniego istnienia ani przez chwilę nie zaznało pokoju. Dla jego obrony krzyżowcy wzniesli około stu warownych zamków i wykształcili struktury feudalne, które dzięki powiązaniu osiadłej w Królestwie szlachty z jego władcami stosunkami lennymi, regularnie dostarczały wojska. Były to jednak siły niewystarczające, by trzymać na dystans jednoczące się wciąż siły Islamu; stąd powstanie religijnych bractw, które poza ślubami zakonnymi składały dodatkowo ślub walki z niewiernymi, spotkało się natychmiast z poparciem zarówno władców Jerozolimy, jak i papieży. Również na Półwyspie Iberyjskim powstały zakony rycerskie. Zgromadzenia te powstały w mniej więcej tym samym czasie, podobnych warunkach politycznych i klimacie ideowym, co bractwa w Ziemi Świętej. Mimo to, różniły się dość znacznie. Zakony hiszpańskie od samego początku swego istnienia związane były z poszczególnymi państwami Półwyspu i działalność ich nie wykraczała poza granice tych państw. Zakony powstałe w Palestynie były natomiast autonomiczne, niezależne od żadnego państwa czy nawet papieństwa. Wręcz przeciwnie, były tak samodzielne, że stawało się to niewygodne dla różnych władców, zarówno świeckich jak i duchownych.

Wszystkie jednak miały ten sam cel: walkę z niewiernymi. W Jerozolimie walczyły z Turkami, w Europie z Maurami i poganami najeżdżającymi kraje chrześcijańskie. Były większe i mniejsze, bogatsze i biedniejsze, wpływowe i niewiele znaczące. Ale wszystkie swoimi czynami kształtowały histo-

idea - quite natural for the time - of creating a chivalric order which would defend Christian lands against the barbarians. And so, in 1223, without the prior authorization of the pope, the Order of Brothers of Dobrin was formed. Initially, only Germans entered the order - only 14 of them. The small number is not unusual: 14 brave men, well-versed in the art of war and properly armed, were a significant force which could stand up against the pagan hordes. In addition, each of these knights lead his own entourage, his people and squires, in numbers according to his means. So there were not 14 armed men in the Order, but 14 armed units.

The Grand Master of the Order of Dobrin was Bruno, a close relative of Thetle von Gadebusch, master of Mecklenburg. The brothers' habit was a white cloak with red sword and star embroidered on the chest, and they adopted the same rule as the Knights of the Sword of Livonia - so they had virtually the same dress and rule. Duke Konrad built for them a castle on the Vistula River, and for its upkeep assigned the village of Szadlowice and its envi-

rons.

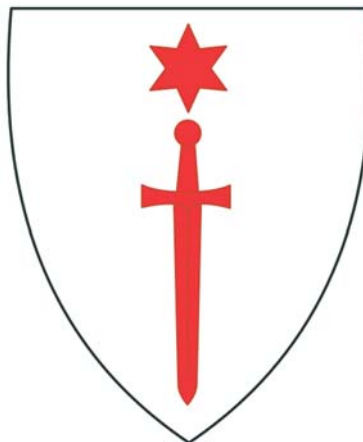
During a battle with the pagans at Brodnica, the Knights of Dobrin were almost entirely wiped out. As a result, the Teutonic Knights were brought into Polish territory. In time, the Order of Knights of Dobrin was restored, but the brothers were few and their prestige fell to near zero. On April 19, 1235, a bull of Pope Gregory IX incorporated them into the Order of Teutonic Knights, thereby contributing to the expansion of that order's power.

CONCLUSION

The genesis of chivalric orders is intimately tied to the history of medieval crusades. It could be said that these brotherhoods of monk-knights arose as a sort of by-product of the First Crusade. Throughout its nearly two centuries of existence, the Kingdom of Jerusalem knew not an instant of peace. In its defense, the Crusaders erected around 100 fortified castles and created feudal structures which, thanks to those of noble rank who settled in the Kingdom, regularly provided armed men. But these forces were insufficient to keep at bay the unifying forces of Islam - hence the creation of religious brotherhoods, which in addition to monastic vows, also vowed to combat the infidels. This met with the immediate support of the rulers of Jerusalem as well as the popes.

Chivalric orders also arose on the Iberian Peninsula. These brotherhoods arose at about the same time, and in the same political situation and ideological climate, as those in the Holy Land. Despite this, they were significantly different. From their creation, the Spanish orders were tied to specific kingdoms of the peninsula, and their activities did not cross the boundaries of those realms. In contrast, the orders remaining in Palestine were autonomous, independent of any state or even papacy. They were so independent that they often became inconvenient for various potentates, both temporal and clerical.

All of them, however, had the same goal: fighting against the infidel. In Jerusalem, they fought against the Saracens, in Europe against the Moors and pagans invading Christian countries. The orders were large and small, rich and poor, influential and inconsequential. But all of them, by their activities shaped history, being at the same time part of it. If not for them, who knows how today's world might appear.



rię, będąc jednocześnie jej częścią. Tę historię, którą znamy. Gdyby nie one, to kto wie, jak by dziś wyglądał świat...?

Z tej wielkiej liczby zakonów tylko dwa dotrwały do dzisiaj. Zakon św. Jana jest suwerennym państwem i obejmuje swoim zasięgiem cały świat chrześcijański. Grupuje ponad 20 000 członków oddanych pracy charytatywnej. Drugi, zakon św. Jakuba, jest małym, lokalnym, hiszpańskim zakonem o również wielkich tradycjach.

Kilka zakonów odrodziło się ale po większości pozostałych zakonów zostały tylko symbole zwane orderami.

Of this great number of orders, only two survive to the present day. The Order of St. John is a sovereign entity and extends over the entire Christian world, with 20,000 members dedicated to charitable works. The other, Order of St. James, is a small, local Spanish order with equally grand traditions.

A few orders were reconstituted, but for the most part the majority of the remaining ones are commemorated only as symbolic decorations.

(Translated by Tadeusz Mirecki)

Program kompleksowej pomocy dziecku zagrożonemu niepełnosprawnością lub niepełnosprawnemu realizowany w Maltańskim Centrum Pomocy Niepełnosprawnym Dzieciom i Ich Rodzinom w Krakowie

Program of Comprehensive Assistance conducted by the Maltese Center for Assistance to Handicapped Children and Their Families

Ewa Reczek- dyrektor Maltańskiego Centrum
Director of the Maltese Center

Gdy rodzi się niepełnosprawne dziecko, cała jego rodzina potrzebuje pomocy medycznej i psychologicznej. Niezbędna jest szybka diagnoza stanu zdrowia dziecka - często wielospecjalistyczna, systematyczne prowadzenie terapii, aby rozwój dziecka przebiegał możliwie najlepiej oraz pomoc psychologiczna rodzinie, gdyż nie zawsze potrafi się ona sama odnaleźć w tej trudnej dla niej sytuacji.

Do września 2006 roku na terenie województwa małopolskiego nie było placówki, w której w jednym miejscu można by uzyskać kompleksową pomoc medyczną, psychologiczną i terapeutyczną. Rodzice zmuszeni byli szukać pomocy w różnych ośrodkach - często na terenie całego kraju.

Wiedząc, że sytuacja rodziny małego dziecka z problemami rozwojowymi była w naszym województwie niezwykle trudna, Związek Polskich Kawalerów Maltańskich podjął się utworzenia na terenie Krakowa ośrodka wczesnej interwencji o zasięgu wojewódzkim. We wrześniu 2006 roku rozpoczęło swoją działalność Maltańskie Centrum Pomocy Niepełnosprawnym Dzieciom i Ich Rodzinom. Mieści się ono przy ulicy Kasztanowej 4a w nowoczesnym budynku zbudowanym przez ZPKM. Na powierzchni 1500 m² znajdują się liczne, coraz lepiej wyposażone gabinety specjalistyczne, sale rehabilitacyjne, sale szkoleniowe, duża sala gimnastyczna i pokój dla rodziców. W

When a handicapped child is born, its entire family needs medical and psychological assistance. To allow the child's development to proceed as well as possible requires a rapid diagnosis of the child's state - often requiring multiple specialties - and a systematically applied therapy. Also, the family requires psychological help, because by itself often it cannot cope in this difficult situation.

Until September of 2006, there was no center in Małopolska Province offering comprehensive medical, psychological and therapeutic care under one roof. Parents had to seek help in a multiple centers - often all over the country.

Realizing that the situation of a family with a young child having developmental problems was especially difficult in our province, the Polish Association of Knights of Malta undertook the creation in Kraków of an early treatment center that would have provincial scope. The Maltese Center for Assistance to Handicapped Children and Their Families, located at Kasztanowa St. No. 4a, began operating in September of 2006 in a modern building constructed for this specific purpose by the Association. Within 1500 m², the building houses well-equipped specialistic treatment rooms, rehabilitation rooms, classrooms, a large gymnasium and a room for parents.

chwili obecnej z opieki Centrum korzysta około 400 rodzin.

Założenia Centrum wypracowane razem z CHSON (Chrześcijańskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych) „Ognisko” opierają się na chrześcijańskiej wizji osoby – przekonaniu, że każda istota ludzka ma prawo do miłości i godności. Podstawą modelu wsparcia, które jest świadczone w Centrum jest patrzenie na system rodzinny jako na integralną całość, jedyne środowisko, które może zapewnić optymalne warunki rozwoju małemu dziecku.

W skład Maltańskiego Centrum Pomocy wchodzi ośrodek wczesnej interwencji oraz przedszkole specjalne.

The guiding principles of the Center, established in cooperation with the Christian Society of Handicapped Persons, are based on the Christian concept of the person – the conviction that every human being has a right to dignity and being loved. The fundamental model of assistance offered by the Center is the concept of the family as an integral unit, as the only structure which can provide optimum conditions for the development of a young child.

The Maltese Center includes a unit of early intervention and a special-needs pre-school. The activities of the unit of early intervention aim to provide early comprehen-



foto. K. Moczurad

Celem działalności ośrodka wczesnej interwencji jest wczesna, kompleksowa diagnoza, skoordynowane i ciągłe postępowanie terapeutyczne w odniesieniu do dzieci w wieku 0 – 7 lat z zaburzeniami rozwoju psychoruchowego oraz postępowanie terapeutycznie – edukacyjno - profilaktyczne w stosunku do ich rodzin. Pod naszą opiekę trafiają dzieci z grupy wysokiego ryzyka ciążyowo – porodowego, dzieci, u których występują wrodzone wady rozwojowe układu nerwowego, zespoły chorobowe uwarunkowane genetycznie (np. zespół Downa), dzieci, u których głównym objawem jest upośledzenie umysłowe, dzieci z trwałymi dysfunkcjami ruchu (np. z porażeniem mózgowym), z autyzmem itp. Każde dziecko przyjmowane w ośrodku po raz pierwszy diagnozowane jest przez zespół specjalistów, tj. lekarzy specjalistów: rehabilitacji, neurologii i psychiatrii dziecięcej, psychologa, fizjoterapeutę, logopedę, pedagoga specjalnego. Diagnoza dokonywana jest podczas wspólnego spotkania zespołu z rodziną. Od razu też skonstruowany zostaje indywidualny plan terapii uwzględniający wszystkie problemy rozwojowe dziecka oraz potrzeby całej rodziny. Dzieci uczestniczą bądź w terapii indywidualnej, bądź w diadzie (dwie strony) rodzic – dziecko lub/i w małych (4 – 8 os.) grupach. Ze względu na głębokość zaburzeń (często ze sprzęż-

sive diagnosis and coordinated and progressive therapeutic programs for children aged 0 to 7 years with underdeveloped psycho-motor skills. The unit also provides therapeutic, educational and prophylactic services to their families.

We take under our care children associated with high-risk pregnancies and births, children with genetic defects of the nervous system, various genetic syndromes (e.g. Down's Syndrome), those with underdeveloped mental or motor skills, autism, etc. Each child accepted by the Center initially undergoes diagnosis by a team of specialists: doctors specializing in rehabilitation, neurology and pediatric psychiatry; psychologists, physical and speech therapists, special-needs teachers. This diagnosis is conducted during a meeting of the team of specialists with the family. At this time also, an individual therapeutic program is set up, taking into account all of the developmental problems of the child and the needs of the entire family.

Children may take part in therapy individually, or in parent-child pairs, or in groups of 4 to 8. Groups of this size are optimally suited for treating the level of disturbances, often appearing in combination, exhibited by the children under our care. It is best that such a small group

niami) występujących u naszych podopiecznych, taka liczebność grup jest optymalna. Wskazane jest, aby mała grupa była prowadzona przez 2 terapeutów. W placówce prowadzone są różne rodzaje i typy terapii, takie jak psychologiczna, pedagogiczna, logopedyczna, fizykoterapia, muzykoterapia, terapia widzenia, terapia integracji sensorycznej i inne. Wykorzystuje się różne metody i zróżnicowane techniki, dobierając je indywidualnie do potrzeb psychofizycznych pacjenta. Czas trwania terapii, jak i częstotliwość jej stosowania są zróżnicowane, dostosowane do stanu możliwości i potrzeb dziecka. Istotny jest też wiek dziecka. W przypadku małych dzieci ważne jest prowadzenie terapii bez konieczności odrywania ich od rodziny, zmiany ich naturalnego rytmu dnia.

Poziom rozwoju, jaki wydaje się osiągalny, jak też sposób, w jaki bywa on osiągany, jest indywidualny dla każdego dziecka. Stąd też w metodach terapeutycznych Centrum przeważają te, które kładą nacisk na niepowtarzalność i specyfikę małych pacjentów (między innymi metoda Wideotreningu Komunikacji, czy podejście skoncentrowane na rozwiązaniu).

Oprócz terapii dzieci ośrodek oferuje również bogatą ofertę pomocy dla rodziców. Wszyscy rodzice i opiekunowie mogą liczyć na szczegółowy instruktaż dotyczący stymulacji rozwoju dziecka, prawidłowej pielęgnacji, rozwiązywania problemów wychowawczych.

Prowadzenie instruktażu ma najczęściej charakter warsztatowy, zakłada aktywny udział rodziców w sytuacjach modelowych. We wskazanych przypadkach stosowane są różne formy wspierania rodzin – w zależności od indywidualnych potrzeb rodziny – psychoedukacja, terapia psychologiczna indywidualna, małżeńska, rodzinna, grupowa i terapia interakcji rodzic – dziecko, treningi umiejętności wychowawczych. Już po pierwszej serii warsztatów rodzice w nich uczestniczący zgłosili potrzebę dalszych, regularnych spotkań. W ten sposób na terenie Centrum powstała grupa wsparcia dla rodziców. Spotkania prowadzone przez terapeutę odbywają się regularnie raz w miesiącu. Wymiana doświadczeń, możliwość przepracowania trudnych emocji, wzajemna pomoc, a wreszcie okazja do spotkania towarzyskiego stanowią niezwykle istotny element pomocy rodzinom dotkniętym niepełnosprawnością dziecka. Mając na uwadze ogromne zmęczenie rodziców codzienną opieką nad dziećmi, dla najbardziej potrzebujących rodzin zorganizowaliśmy również profesjonalną opiekę nad dzieckiem w domu. Zaangażowanie rodziców w sprawy Centrum (zorganizowanie pikniku dobroczynnego na rzecz Centrum, pomoc w zebraniu i transporcie sprzętu rehabilitacyjnego z Niemiec itp.) pokazuje, że świadczona przez nas pomoc jest adekwatna do potrzeb i skuteczna. „Przez kilka lat bezskutecznie szukałam pomocy w różnych miejscach i znalazłam ją dopiero w Maltańskim Centrum. Tego, co wy zrobiliście dla Daniela, nie zrobił do tej pory nikt. To jest teraz zupełnie inne dziecko” – oto wypowiedź jednej z matek. Również ankieta przeprowadzona wśród rodziców wykazała, że poziom zadowolenia ze świadczonych w Centrum usług jest bardzo wysoki.

Jak już wspomniano wcześniej, integralną częścią Maltańskiego Centrum pomocy jest przedszkole specjalne. W trzech przestronnych salach codzienną opiekę znajduje 20 dzieci (docelowo 40-50 dzieci). Większość z nich jest głęboko upośledzonych i równocześnie niesprawnych ruchowo. Zespół pedagogów specjalnych zapewnia dzieciom fachową i bardzo życzliwą opiekę. Wszystkie przedszkolaki uczestniczą też w zajęciach rehabilitacyjnych i terapeutycznych na terenie Centrum.

Zarówno ośrodek wczesnej interwencji jak przedszkole specjalne ściśle ze sobą współpracują, zapewniając tym samym zintegrowany i kompleksowy model wsparcia rodziny z małym dzieckiem.

be led by two therapists. The Center conducts various kinds of therapies, such as psychological, pedagogical, speech, physical, musical, sight, sensory integration and others. Various methods and techniques are used, individually chosen according to the psycho-physical needs of the patient. The duration of therapy and its frequency vary, depending on the capabilities and needs of the child. The age of the child is also taken into account. In the case of young children, it is important to conduct the therapy without separating them from their families, without disrupting the natural rhythm of their daily life.

The degree of development attained, and the means of attaining it, differs for each individual child. Among the methods utilized at the Center, the majority are those that emphasize the uniqueness and specific needs of young patients (including the Communications Videotraining method, or solution-focused approaches).

Besides therapy for children, the Center offers a rich program of assistance for parents. All parents and guardians receive detailed instructions on stimulating the child's development, on proper care, on solving behavioral problems. Such instruction is most often conducted in workshops, involving active participation of the parents in model situations. Various forms of familial support are applied as indicated by the individual needs of the family: psychological education, psychological therapy of individuals, married couples, whole families, groups; therapy of the parent-child interaction, development of skills of behavioral bringing up.

After the first series of such workshops, the participating parents declared the need for regularly continuing such activities. In this way, a parental support group was formed at the Center. Meetings, conducted by a therapist, are held regularly once a month. The exchange of experiences, the opportunity to work out difficult emotions, providing of mutual assistance, and even the opportunity to engage in a social gathering, are essential in providing help and support to families burdened by the handicap of a child. Recognizing the intense fatigue caused by everyday care of a handicapped child, we also organized professional at-home child care for the most needy families. The parents' involvement in the Center's activities (e.g. organizing a fund-raising picnic, assistance in obtaining and transporting medical equipment from Germany) indicates to us that the assistance we provide is effective and adequate.

“For several years I have searched in vain for help in various places, and have found it only in the Maltese Center. What you have done for Daniel, no one has done before. He is a totally different child” – that is the statement by one mother. Also, a poll conducted among the parents indicated that the level of satisfaction with the Center's services is very high.

As previously mentioned, another integral part of the Center is the special-needs pre-school. Everyday care is provided for 20 children in three spacious rooms, with another 20 to 30 children attending part-time. Most of them are severely retarded, often combined with physical disability. A team of special-needs teachers provides professional and humane care. All of the pre-school children also take part in the rehabilitation and therapeutic activities of the Center.

The unit of early intervention and the pre-school work closely together, thus ensuring an integrated and comprehensive program of support for a family with a young handicapped child.

(Translated by Tadeusz Mirecki)

Raport Szpitalnika ZPKM ze Szczyrzyc

Hospitaller's Report from Szczyrzyc

W sobotnie południe w dniu 24 maja Mszą Świętą w Opactwie Ojców Cystersów w Szczyrzycu z licznym udziałem Czcigodnych Dam i Konfratrów rozpoczęło się **Wiosenne Spotkanie Maltańskie**. Około dwudziestoosobowa grupa uczestników, w tym niepełnosprawni, przyjechała z ośrodka Caritas w Borowej Wsi oraz Świeclicy Środowiskowej Caritas z Rudy Śląskiej. Życzliwość i gościnność Ojca Opata Eugeniusza Włodarczyka pozwoliła na kontynuację miłego nastroju, w zorganizowanym pikniku na terenie Opactwa.

Stało się już tradycją wspólne dzieło Delegatury Górnośląskiej ZPKM oraz Opactwa w



On the afternoon of Saturday, May 24 2008, at the Cistercian Abbey in Szczyrzyc, the Maltese Springtime Meetings began with a Holy Mass, attended by numerous Knights and Dames. About 20 participants, including handicapped persons, came from the center for handicapped children and youth in Borowa Wieś and the Caritas Social Center in Ruda Śląska. The kind hospitality of Rev. Abbot Eugeniusz Włodarczyk maintained the pleasant atmosphere through the duration of the picnic organized after the mass on the Abbey grounds.

Summer camps for the handicapped have become a traditional joint activity of the



Szczyrzycu w postaci **Maltańskich Letnich Obozów** dla niepełnosprawnych. W roku bieżącym to już IV edycja, tym razem w formie pięciu tygodniowych turnusów, w których łącznie udział bierze około pięćdziesięciu niepełnosprawnych. W trakcie trwania obozu 12 lipca odbyło się **Wakacyjne Spotkanie Maltańskie** poprzedzone Mszą Świętą a następnie spotkanie plenerowe z uczestnikami obozu, wolontariuszami oraz znanymi gośćmi - w tym Senatorem RP, Wojewodą Małopolskim, Starostą Limanowskim oraz Wójtem lokalnej gminy. W części artystycznej koncert organowy zaprezentował dwunastoletni Piotr Marek, pochodzący ze Szczyrzyc, niepełnosprawny utalentowany uczeń średniej szkoły muzycznej, nastoletni Piotr Moczurad wykonał koncert gitarowy, niepełnosprawni wraz z opiekunami przedstawili skecz teatralny. Przyjacielska atmosfera towarzyszyła nam w trakcie prawdziwie letniego popołudnia.

(Tomasz Krupiński Szpitalnik ZPKM)



Upper Silesian Delegation of the Association and the Abbey in Szczyrzyc. This year saw the fourth annual program, this time in the form of five week-long sessions, in which about 50 handicapped persons take part. The Maltese Summertime Meeting took place during one of these sessions, on July 12, 2008. It began with a mass and continued with an open-air meeting with the campers, volunteers, and eminent guests, including a Senator of the Republic of Poland, the Governor of Małopolska Province, Governor of Limanowa Region and the head of the local township. The artistic part consisted of an organ concert by 12-year-old Piotr Marek of Szczyrzyc, a talented handicapped pupil of a musical secondary school; a performance on guitar by teen-aged Piotr Moczurad; and a theatrical sketch performed by some of the handicapped along with their caregivers. We enjoyed an atmosphere of sincere friendship throughout this most pleasant summer afternoon.

(Tomasz Krupiński Hospitaller, Polish Association of Knights of Malta)

(Translated by Tadeusz Mirecki)

Nowe wyzwanie

A new challenge

Nowy budynek przychodni stanie obok dawnego, należącego do parafii ś.w. Jana Jerozolimskiego, na około 800 m² parceli podarowanej nam przez J. E. Księdza Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego Metropolitę Poznańskiego. (red.)

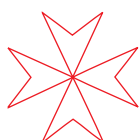
The new building will rise alongside the existing one belonging to the Parish of St. John of Jerusalem, on a lot of about 800 m² given us by H.E. Stanisław Gądecki, Metropolitan Archbishop of Poznań. (ed.)

(Translated by Tadeusz Mirecki)



FUNDACJA POLSKICH KAWALERÓW MALTAŃSKICH „POMOC MALTAŃSKA”

Bank PKO SA I Oddz. Poznań
PLN 20 1240 4747 1111 0000 1849 4846
EUR 62 1240 1747 1978 0000 1849 4875



Biuletyn Związku Polskich Kawalerów Maltańskich Suwerennego Rycerskiego Zakonu Szpitalników Św. Jana Jerozolimskiego zwanego Rodyjskim i Maltańskim i Pomocy Maltańskiej;

www.zakonmaltanski.pl

REDAKCJA: Jacek Jarnuszkiewicz,

ADRES REDAKCJI: Polska, 32-100 Proszowice, Kowary 78, e-mail: jacek.jarnuszkiewicz@gmail.com;

SKŁAD I ŁAMANIE: SGiR „RASTEREK” Marta Bukowczan, 32-082 Bolechowice, ul. Winnica 38,

tel./fax (+48 12) 637-59-97, e-mail: biuro@rasterek.pl; www.rasterek.pl